Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.11 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszawski**. Ekspedycja (centrala Poznańska 30 — filja. Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 208713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 300 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 30 grudnia 1926 roku. | Rok XX.

Wznowiony szlak.

II.

(Endecja przez noc zmienia program. — Związek partji na widowni. — Sprężyny pozostają w endeckich rękach. — Wielki zjazd narodowy w Moskwie. — Endecy oficjalni i zamaskowani. — Bezpartyjne rezerwy. Zbawienne uchwały.)

Endecja nie straciła głowy. Rozumiała przełom sprawy polskiej i czuła instynktownie, że jeżeli nie utrzyma się przy sterze łodzi, wymykającej się z carskiej zatoki na pełne morze, straci ciężko okupioną pozycję w narodzie. Zmieniła front niby najsprawniejszy żołnierz. Opracowała program kapitalny. W miejsce carskiej autonomji wywiesiła sztandar niepodległości państwa polskiego. Polaków ogłosiła wolnymi i jako takich sprzymierzeńcami Rosji i państw z nią skoalizowanych. Utworzona w Rosji polska siła zbrojna miała stać się samodzielnym czynnikiem wojennym u boku mocarstw Czwórporozumienia przeciw państwom centralnym. Konsekwencją takiego stanu była własna dyplomacja na forum międzynarodowem. Program zaiste wielki, godny historycznej chwili i polskiego narodu.

Szło o wprowadzenie go w czyn. Endecja czuła, że jeżeli program wywiesi jako własny, spotka się z niewiarą, a conajmniej obojętnością. Walka stronnictw polskich na emigracji przybierała charakter gorszącego, najszkodliwszego zacietrzewienia, a endecja, oczko w głowie rządu carskiego, budziła szczególną to niechęć, to zazdrość. Głos jej, żeby najsłuszniejszy, mógł utonąć w zawistnej puszczy. Program należało podsunąć, skupić koło niego możliwie wielką ilość ugrupowań emigracyjnych i z nich wyłonić organ ponad- czy międzypartyjny. Przytem rzecz całą należało przeprowadzić oczywiście tak, by wewnętrzne, działające sprężyny pozostały ukryte w endeckim ręku.

Trudnę to zadanie przeprowadziła endecja na „Polskim Zjeździe Politycznym“ w Moskwie, trwającym od 21 do 26 lipca 1917. Zjazd zgromadził przedstawicieli dziesiątek partji klubów, kół, zrzeszeń, z tych wiele utworzonych na tajną komendę endecką z ludzi słabo się orjentujących, politycznie niewyrobionych. Ende[illegible]stąpiła naturalnie oficja[illegible]zwarta w sobie. r[illegible]ba nawet kie[illegible]elu obecnych [illegible]eniach. Uni[illegible]zjazdu jako [illegible]trzymało [illegible] bezpartyjną zaś swoją rolę grali tak mistrzowsko, że często nie poznawali się i nie odgadywali wzajemnie. Oczywiście o ile nie znali się osobiście. Zdarzało się w klubie bezpartyjnych, że narodowy demokra[illegible] dziw dla organizacji, karności i taktyki narodowych demokratów.

Na dziewięć referatów zjazdowych tylko trzy wygłosili przedstawiciele endeccy (b. min. skarbu Jerzy Zdziechowski, Grabski Stanisław i Jerzy [illegible] narodowo demokratyczną, pomawianą o reakcję.

Zjazd zgrał się i udał doskonale. Utworzył zwarty front przeciwniemiecki, uchwalił własne wojsko, opowiedział się entuzjastycznie za Koalicją. Rozszerzył temsamem podstawy sprawy polskiej. Wyciągnął oczywiście braterską dłoń do wolnej Rosji, ale przez odebranie jej wyłącznej i samowolnej decyzji w sprawie polskiej usuwał równocześnie państwo rosyjskie w cień. W ten sposób endecja, która najbardziej tego potrzebowała, wydostawała się z rosyjskiego koła i rąbała sobie okno na Zachód. I tu leżało utajone zwycięstwo narodowej demokracji jako partji, zaawansowanej zbytnio w kierunku rozsypującego się Piotrogrodu.

Zjazd wyłonił stały kierowniczy organ, mianowice „Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego“, do której weszli endecy oficjalni i endecy zamaskowani w związkach bezpartyjnych. W ten sposób endecja miała pozornie w Radzie jedynie ilość reprezentantów, odpowiadającą jej sile partyjnej, w istocie zaś ilość o wiele większą. Prezesem Rady wybrano jednogłośnie Stanisława Wojciechowskiego, zdecydowanego wroga Germanii, ale z racji politycznej przeszłości i społecznego radykalizmu nigdy bezwzględnego aljanta Rosji. Zwłaszcza carskiej.

Zjazd był wogóle wielkim tryumfem endeckim. Ale był przedewszystkiem tryumfem sprawy polskiej, a więc zasługą historyczną, wprost promienną. Ona też przeżyje wygasające stronnictwo narodowych guślarzy. Zasługę narodowej demokracji w lipcu 1917 w Moskwie apoteozować będę zawsze. Gdzie sprawa narodowa odnosi korzyść, pobudki schodzą na plan drugi.

O losie uchwał zjazdowych, o sformowaniu mimo oporu Kiereńskiego korpusu generała Dowbór-Muśnickiego, o grożącem wycięciu go w pień przez bolszewików, o późniejszym pruskim protektoracie nie piszę. Te rzeczy nie wchodzą w założenie artykułu, mającego jedynie wykazać, że Obóz Wielkiej Polski — to nie pomysł nowy. Endecy mieli gotową receptę moskiewską. Tylko dziś zapadli na zgoła inną chorobę. I leżą w politycznej niemocy. Lek moskiewski drugi raz nie pomoże.

Chochoł.

Uporczywe pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa, 29. 12. (AW). Z kół zbliżonych do rządu zaprzeczają pogłoskom o mającej nastąpić rzekomo dymisji 3 członków gabinetu, Meysztowicza, Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego.

Pogłoski te zostały podane przez „Robotnika“.

Warszawa, 29. 12. (AW). W kołach zbliżonych do PPS. mówią, iż w najbliższym czasie nastąpi rekonstrukcja gabinetu. Wicepremjer dr. Bartel ustąpi ze swego stanowiska, zatrzymując tekę ministra oświaty, wicepremjerem zaś zostanie gen. Sosnkowski, który obecnie kończy rekonwalescencję i wraca do kraju w połowie stycznia 1927 r. (Wiadomość ta wydaje nam się mniej niż prawdopodobną. — Red.)

Warszawa, 29 12. (AW). Pomiędzy rządem a klubem parlamentarnym PPS. toczą się rokowania mające na celu doprowadzenie do porozumienia a nawet ewentualne wydelegowanie przedstawiciela PPS do rządu. Postulaty PPS. streszczają się do **żądania dymisji ministra Meysztowicza**, cofnięcie nominacji secesjonisty z PPS. Rżewskiego na wicewojewodę łódzkiego oraz pewne warunki natury programowej.

Nowy dekret prasowy na warsztacie.

Rząd przedłożył go do zaopinjowania syndykatom dziennikarskim.

Warszawa, 29. 12. (Pat.) Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu, odbytem w dniu 28 bm. z udziałem wydawców i redaktorów naczelnych wysłuchał sprawozdania prezydjum związku syndykatów dziennikarzy polskich o przygotowanem przez rząd nowem rozporządzeniu, zawierającem ustawę prasową. Sprawozdanie to ustala, że ze strony rządu udzielono prezesowi związku syndykatów tekst. zamierzonego rozporządzenia celem wydania opinji zawodowej dziennikarstwa oraz, że ogłoszenie rozporządzenia już dnia 1 stycznia 1927 r. nie jest zamierzone. Zarząd syndykatu wraz z biorącymi udział w naradzie wydawcami i redaktorami naczelnymi postanowił poruczyć komisji, złożonej z pp. Dembińskiego, Bazylewskiego, Kronenberga, Grzegorczyka i Olchowicza opracowanie rzeczowej opinji w tej sprawie z uwzględnieniem opinji, która nadeślą inne syndykaty dziennikarskie.

Warszawa, 29. 12. (AW.) Najbliższe posiedzenie rady ministrów oznaczone poprzednio na dzień 31 bm. odłożone zostało wskutek nieobecności p. wicepremjera Bartla do dnia 5 stycznia 1927 r. Na posiedzeniu tem rada ministrów rozważać będzie projekt nowego dekretu o karach prasowych.

Bolszewicy pogniewali się na Litwinów za zabicie 4 komunistów.

Moskwa, 29. 12. (AW). W związku z rozstrzelaniem 4 komunistów w Kownie, Komintern wydał gwałtowną odezwę do robotników i włościan całego świata, w której twierdzi, że przewrót dnia 17 grudnia na Litwie wywołany został przez Anglję i Polskę, które dążą do stworzenia na zachodniej granicy Sowietów jednolitego frontu antysowieckiego. Polska ujawniła swą politykę z chwilą zawarcia sojuszu gwarancyjnego z rządem sowieckim przez były socjal-demokratyczny rząd Litwy. Odezwa zapowiada, że faszystowska Litwa połączy się z faszystowską Polską, antypolskie wystąpienia Waldemarasa są tylko mydleniem oczu społeczeństwa litewskiego. Odezwa zapowiada w końcu powrót białego terroru w państwach bałtyckich, którego zapowiedzią jest wykonanie wyroku na 4 komunistach w Kownie.

Waldemaras czyha na Wilno.

Pismo „Rytas“ podaje wywiad z premjerem Waldemarasem, który nadmienił, że obecnie będzie na Litwie tylko orjentacja litewska [illegible]

Ś. p. Ks. dr. Leon Nelke.

We wtorek, dnia 28 bm. umarł w szpitalu poznańskim śp. ks. dr. Leon Nelke, t.zw. wieczny wikary diecezji chełmińskiej.

Zmarły kapłan był przez długie lata wikarym we Fordonie, a później w Lidzbarku.

Probostwa nie otrzymał, ponieważ znajdował się na t. zw. czarnej liście jako wielki patrjota i wybitny działacz społeczny.

W ostatnich latach był naczelnym redaktorem i prezesem Rady Nadzorczej wydawnictwa „Pielgrzyma" w Pelplinie.

Śp. ks. dr. Nelke miał liczne procesy polityczne za czasów niemieckich.

Głośnym był jego proces w roku 1907, kiedy stawał przed izbą karną w Bydgoszczy, oskarżony o „podburzanie do gwałtów", jakiego dopatrzono się w jego przemówieniu wygłoszonem na wiecu w Fordonie. Przewodniczącemu sądu, zaciekłemu hakatyście, odebrano wtedy podczas rozpraw przewodnictwo, a świetna obrona oskarżonego kapłana-patrjoty była tak druzgocącą, że uwolniony został od winy i kary. Występujący wówczas jako świadek komisarz policyjny Augustini z Poznania, przyciśnięty został przez ks. d-ra N. do muru tak silnie, że z niepyszna opuszczał salę sądową.

I oto ubył znów diecezji chełmińskiej jeden z największych księży-patrjotów i działaczy, jeden z tych, których jedynym celem życia jest służba dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Niech odpoczywa w pokoju! r.

Stronniczość sądownictwa w Niemczech.

Żądania prawicowców uwzględnia się, a lewicowców odrzuca.

Berlin, 28. 12. (PAT) Przed sądem cywilnym w Berlinie odbyła się rozprawa, w której w roli powodów występowali znani z monarchistycznego puczu Kappa generałowie niemieccy Luettwitz i Bischoff, zaś w roli pozwanego ministerstwo Reichswehry. Obaj generałowie skazani swego czasu za udział w akcji wywrotowej, utracili prawo do pobierania gaż oficerskich. W zeszłym roku po uzyskaniu amnestji za dawne przewinienia, zażądali butni prowodyrzy „żelaznej brygady" aby im wypłacono dodatkowo w zwaloryzowanej w walucie zaległe od chwili skazania pensje. Wskutek odmowy ze strony Reichswehry sprawa weszła na drogę sądową. Sąd przychylił się do żądania generałów, uznając ich pretensje za słuszne i ze stanowiska prawa cywilnego uzasadnione. Przeciwko temu orzeczeniu ministerstwo Reichswehry zgłosiło odwołanie. Socjalistyczny „Vorwärts", komentując powyższy wyrok, zaznacza, że sądownictwo niemieckie nie zawiodło nadziei w niem pokładanych przez skazanych za zdradę stanu generałów. Jaki wyrok — zapytuje dziennik — wydałby tenże sąd, gdyby rodziny ofiar puczu Kappa zgłosiły swe pretensje do odszkodowań.

Przegląd wypadków politycznych w Europie 1926 r.

I.

Polska polityka zagraniczna pod znakiem Skrzyńskiego.

Dnia 4 maja 1926 r. nastąpiła dymisja gabinetu Skrzyńskiego, w którem oprócz przewodnictwa Skrzyński dzierżył tekę ministra spraw zagranicznych. A jednak ani czas ani majowy zamach stanu który zmiótł rząd Witosa i spowodował ustąpienie Prezydenta Wojciechowskiego, nie zdołał w opinji uświadomionej zatrzeć zasługi tego najtęższego kierownika polskiej dyplomacji. Zasługa ta polega na tem, że Skrzyński umiał nagiąć politykę zagraniczną Polski do zmian, jakie w Anglji i we Francji nastąpiły w stosunku do Niemiec po objęciu rządów przez Mac Donalda w Anglji, a przez Herriota i kartel lewicowy we Francji. Wytrącił on tem samem broń Niemcom, którzy zgłaszając chęć wykonania zobowiązań Traktatu Wersalskiego wobec państw zachodnich, jako pewnik głosili, że uzyskają częściowy rozbiór Polski i miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Zręczna polityka Skrzyńskiego ukoronowana została wejściem Polski do Rady Ligi Narodów na członka wprawdzie nie stałego, jednakże prawie nieusuwalnego, dla którego wymyślono specjalny system wyborczy. Wejście Polski do Rady Ligi Narodów trzeba zapisać jako osobiste powodzenie Skrzyńskiego, gdyż ani w Sejmie ani w prasie zrozumienia dla Ligi Narodów nie okazywano nazbyt.

Wspomnieć nadto trzeba o dokonanem **zbliżenia do Czechosłowacji** i wizycie Skrzyńskiego w Pradze w dniu 13 kwietnia 1926 r., gdzie podpisano układ arbitrażowy polsko-czechosł., mimo, że zatarg z powodu zakazu przewozu nierogacizny z Polski do Austrji poprzez Czechosłowację wywołał w początkach roznamiętnienie w prasie. Zbliżenie do Czechosłowacji dało pomyślny wynik przy wyborze Polski do Rady Ligi Narodów.

Natomiast stosunki z **państwami bałtyckiemi** uległy oziębieniu, czego dowodzi zaniechanie w 1926 r. zwołania konferencji państw bałtyckich. Prasa niemiecka rozpisywała się, jakoby Polskę we Finlandji i na Łotwie w 1926 r. spotkała klęska, a jedynie Estonja szukała jeszcze oparcia o Polskę. Faktem jest, że we Finlandji i na Łotwie przyszły do steru stronnictwa socjalistyczne, które w pierwszych latach walk o wyzwolenie Bałtyku z pod panowania rosyjskiego opowiedziały się za Rosją i których członkowie walczyli w szeregach bolszewickich przeciw własnemu narodowi. Można się spodziewać, że stronnictwa socjalistyczne we Finlandji i na Łotwie przyszedłszy do steru, raczej się unarodowią i upaństwowią, a zatem zaczną szukać zbliżenia z Polską, jako naturalną opiekunkę ich niepodległości — i nie zlękną się słowa „protektorat", którego Cziczerin używa, mówiąc o polskich staraniach około utworzenia bloku państw bałtyckich. Wypadki mogą jednak wziąć taki obrót jak na Litwie, gdzie 16 grudnia dokonano zamachu stanu, usuwając socjalistów od rządów, gdy ich uległość wobec Moskwy groziło zaprowadzeniem Sowietów na Litwie.

Dyplomacja polska nie schodziła z drogi ugody z Niemcami i Rosją, jeśli jednak wypadki inaczej się potoczyły, to wina spada **na Niemcy.**

A. P. B.

Ukraińcy jako antypolscy agenci.

Do „Głosu Prawdy" telefonują ze Lwowa, że do Nadrenji odkomenderowano z niemieckiej części Górnego Śląska agentów, których działalność jest skierowana wyłącznie przeciw wychodźtwu polskiemu. Po przesunięciu tych agentów na zachód, ogłoszono konkurs na ich miejsca na Górnym Śląsku. Nikt jednak nie zgłosił się, wobec czego zaangażowano 40 wywiadowców ukraińskich, władających dobrze językiem polskim. Kandydatów dobiera się bardzo starannie. Muszą oni posiadać list polecający od Petruszewicza.

Komuniści zamordowali komunistę.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem zamordowano na klatce schodowej jednej z kamienic przy ulicy Franciszkańskiej 23-letniego Openheima. Zachodzi podejrzenie, że padł on ofiarą wyroku partyjnego. Openheim był komunistą i widocznie obawiano się zdrady z jego strony.

Wybory w Danji.

Ostateczne rezultaty wyborów parlamentarnych wykazują 53 mandaty dla socjaldemokratów, 47 dla liberałów lewicy, 30 dla konserwatystów, 16 dla radykałów i 1 mandat dla separatysty ze Szlezwigu.

Szpiegunia na morzu, na lądzie i powietrzu.

Paryż, 28. 12. (Pat.) Aresztowano tu dyrektora kilku berlińskich towarzystw awiacyjnych Strandersa, pod zarzutem, że w czasie swych podróży do Paryża zajmował się szpiegostwem na rzecz Niemiec. Jak wykazało śledztwo, Stranders jest byłym oficerem angielskim.

Dalsze ustępstwa na rzecz Niemiec.

Berlin, 28. 12. (Pat.) Według informacji „Vossische Ztg.", między rządem niemieckim a generalnym agentem do spraw odszkodowawczych doszło do porozumienia w sprawie spłaty przez Niemcy trzeciej raty rocznej. Porozumienie to wypadło — jak twierdzi dziennik — korzystnie dla Niemiec.

Stany Zjednoczone obsadzają część Nikaraguy.

Waszyngton, 28. 12. (PAT) Rząd Stanów Zjedn. postanowił utworzyć w miejscowości Puerto Cabesas (Nikaragua) strefę neutralną. Na straży tej neutralności stać będą amerykańskie wojska, które tam wylądowały. Dr. Vaca przedstawiciel liberalnego rządu Nikaraguy w Waszyngtonie uważa to wylądowanie za interwencję Stanów Zjedn. na korzyść rządu konserwatywnego.

3 miljony kawalerów opodatkowanych.

Rzym, 28. 12. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, nakładający podatek kawalerski na wszystkich nieżonatych mężczyzn w wieku 25—65 lat. Skala tego podatku rośnie w miarę starszego wieku mężczyzny. Z podatku tego rząd preliminuje około 50 miljonów lirów. Podatkowi podpada 3 miljony kawalerów. Dekret ten wchodzi w życie z początkiem roku 1927.

Walne zebranie Związku Kółek Rolniczych.

Przed kilku dniami odbyło się w Poznaniu walne zebranie Związku Kółek Rolniczych. Przewodniczył oraz zdał sprawozdanie z działalności patron dr. J. Trzciński. Na zebranie przybył również ks. Prymas. Głównym tematem obrad była sprawa połączenia z Wielkopolskiem Towarzystwem Rolniczem. Po długiej i ożywionej dyskusji uchwalono połączenie z W. T. R., jednak, jak informuje „Włościanin", organ PSL. w Poznaniu, bez statutu, gdyż nie został on poddany pod głosowanie. O statut ten toczy się zażarta walka. § 19 statutu połączonych organizacji przewiduje, że ziemianie przy wszelkich głosowaniach mają 26 głosów, a włościanie 1. Oczywiście, że postanowienie to wywołuje grube niezadowolenie włościan.

Z sprawozdania patrona dowiedziano się, że Związek Poznańskich Kółek Rolniczych liczy 529 kółek z 17.772 członkami. Wicepatronatów jest 51. Składek wpłynęło 13.910 zł, a zaległych składek jest przeszło 9.000 zł. Bardzo owocna była praca Związku na polu ubezpieczeniowem oraz kredytowem.

Nasze zboże wywozimy, obce sprowadzamy.

Nieograniczony wywóz zboża z Polski spowodował już konieczność zaopatrzenia rynku naszego w zboże obce. Zakupiono znaczniejsze zapasy w Rumunii, nadto zawarto z handlowem przedstawicielem sowietów szereg układów o dostarczenie 30 000 ton. Dalsze zamówienia w Rosji mają nastąpić.

Wywóz bekonów (połówek wieprzowych) z Polski do Anglji wzrasta z tygodnia na tydzień. W ciągu ostatniego tygodnia wysłano do Londynu 15 000 bekonów, przez co Polska stanęła na trzeciem miejscu pod względem dowozu tego artykułu na rynek zagraniczny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Warszawa, środa 29. 12 1926.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25. Program dla dzieci.
17.30—18.30. Koncert popołudniowy
18.30—18.55. „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
19.00—19.25. Odczyt pt.: „Państwo Polskie w rozwoju dziejowym" (dział „Historja Polski") wygł. prof. Henryk Mościcki.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—19.55. Rozmaitości.
19.55—20.20. Odczyt pt. „Lwów" z cyklu „Stołeczne grody Polski" — wygłosi Dr. E. Nowicki.
20.30—22.00. Koncert wieczorny.
22.00—23.30. Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".
Sygnał czasu — Komunikaty prasowe.

Warszawa, czwartek 30. 12. 1826.

15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25. Odczyt p. t.: „Wstępne wiadomości o metodzie przewidywania pogody" (z działu „Rolnictwo") — wygł. p. Kosińska-Bortnicka.
17.30—17.55. Odczyt pt.: „Wrażenia z Meksyku" — wygł. p. Melchior Wańkowicz.
18.00—18.55. Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".
19.00—19.25. Odczyt pt. „Państwo Polskie w rozwoju dziejowym" (z działu „Historja Polski" — wygł. prof. Henryk Mościcki.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—19.55. Rozmaitości.
19.55—20.20. Odczyt pt.: „Wielka wystawa higjeny w Düsseldorfie" — wygłosi dr. Brunon Nowakowski.
20.30—22.00. Koncert wieczorny.
Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

M. ŚMIGIELSKI.

Reforma szkolna.

II.

Szkoła powszechna.

Szkołę niższą nazwano powszechną, dlatego że jest przeznaczona dla wszystkich dzieci bez wyjątku, bez uwzględnienia różnic społecznych narodowych, wyznaniowych. Reformatorzy oddawają się tej błogiej ułudzie, że taka powszechna szkoła, w której będą obok siebie siedziały dzieci bankiera i robotnika, Ukraińca i Polaka, żyda i chrześcijanina, zapobiegnie na przyszłość wszelkiej waśni pomiędzy warstwami społecznemi, pomiędzy narodowościami, pomiędzy wyznaniami.

Szkoła polska, pomimo że już nazywa się powszechną, nie jest i nie będzie nigdy powszechną, bo należałoby przedewszystkiem nie dopuścić prywatnego nauczania, nie należałoby dopuścić szkół dla mniejszości narodowych. Tymczasem szkoły prywatne oraz niepolskie mnożą się jak grzyby po deszczu. Pozostaje trzecie kryterjum powszechnej szkoły, t. j. jej **charakter bezwyznaniowy.** Tu trzeba przyznać, że ten postulat szkoły powszechnej, realizuje się powoli. Co się stanie z dziećmi polskiemi w miastach żydowskich w Kongresówce i Galicji, a na wsiach ruskich we wschodniej Polsce? Tam jest polskość w mniejszości, a ponieważ jest biedna nie będzie mogła korzystać z wolności prywatnego nauczania.

Obrońcy szkoły powszechnej zapominają, że **ogromna większość obywateli nigdy nie zgodzi się dobrowolnie aby ich dzieci były wychowywane wspólnie z żydowskiemi**, aby dzieci fizycznie i moralnie czyste obcowały z brudasami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Rodzice mają naturalne prawo do wychowywania swych dzieci lub do wyboru szkoły, a żadna ustawa państwowa nie powinna tego prawa naturalnego znosić, bo **prawo naturalne jest silniejsze niż ludzkie. Gwałt jest zaprzeczeniem demokracji**, w imię której zamierza się zaprowadzić szkołę powszechną. Szkoła powszechna mogłaby istnieć tylko pod przymusem.

Należałoby się zastanowić, czy udzielić fachowcom pełnomocnictwa nieograniczonego do postawienia nowej polskiej szkoły. Żaden gospodarz podobnie nie robi, jeżeli potrzebuje nowego domu. Owszem, jeżeli jest rozumnym człowiekiem bierze pod rozwagę rady budowniczych, ale każe stawiać dom podług swych potrzeb i posiadanego kapitału.

Szkoła powszechna ma być pomostem do szkół wyższych.

Wysuwając to żądanie, prawdopodobnie propagtorzy szkoły jednolitej mają na oku stosunki w byłej Kongresówce i Galicji. Tam była szkoła ludowa czteroletnia i naturalnem jest, że z takiej szkoły z nauczycielami mniejszościowymi, z nauczaniem tylko w zimie, uniemożliwiały przejście dziecka do gimnazjum. My z byłego zaboru pruskiego wiemy, że nawet średnio uzdolnieni uczniowie przechodzili po czterech lub pięciu latach nauki w szkole ludowej do pierwszej klasy gimnazjalnej, gdzie rozpoczynano język obcy. A były to szkoły niemieckie, z niemieckim językiem wykładowym. Czego dokazała szkoła niemiecka z polskiemi dziećmi, powinna osięgnąć polska szkoła z polskiemi dziećmi.

Szkoła powszechna ma być podbudową, pomostem do szkół wyższych. Tu tkwi **ogromne niebezpieczeństwo dla ogólnej oświaty w Polsce.** Szkoła niższa miałaby za cel główny przysposabianie uczniów do szkoły średniej. Wszystko, co słabsze, odpadłoby. Ogromny procent dzieci, około osiemdziesiąt, skończyłby szkołę na klasie czwartej, a znaczna ilość zatrzymałaby się w klasie trzeciej, drugiej a nawet pierwszej. Taki stan rzeczy zarysowuje się już teraz z lekka. Zdarza się, że nauczyciele zajmują się przeważnie dziećmi uzdolnionemi; z umysłowo słabszemi nie zadawają sobie trudu, albo opuszczają je zupełnie. Ostatnie roczniki dzieci, które opuściły szkołę powszechną wykażą przy poborze wojskowym około trzy procent analfabetów. Kto ciekaw, niech tę liczbę porówna ze statystyką przedwojenną ziem zachodnich. A kiedy szkoła powszechna stanie się rzeczywiście szkołą przygotowawczą do szkół średnich, procent analfabetów wzrośnie przy najlepszych warunkach do dziesięciu procent. Nie tylko materjał naukowy, ale **sposób nauczania** musiałby być zastosowany już od trzeciej klasy do wyższych celów. Tego nie strawi dziewięćdziesiąt procent dzieci. Uważam za niedopuszczalne, uważałbym za grzech przeciwko Duchowi św., ażeby dla wydobycia nikłego procentu talentów i to nie zawsze prawdziwych, zaniedbywać całe masy narodu.

Szkoła projektowana byłaby ogrodem kwiatków, hodowlą nasienia selekcyjnego na obszarze całej Polski. Naród nasz, biedny materjalnie i kulturalnie, potrzebuje prostego, zdrowego, łatwo strawnego, a więc odpowiednio przyrządzonego pokarmu, a nie frykasów łechtających przyjemnie podniebienie znawców prostemu ludowi zaś sprawiających tylko nudność.

Szkoła niższa powinna mieć **swój własny cel**, wytępienie zupełne analfabetyzmu, podniesienie oświatowo i moralnie warstw niższych, liczebnie bardzo szerokich. Dlatego też wiadomości nauczane w szkole niższej winny być, bynajmniej nie powiem skąpe, ale zastosowane dla ludu fizycznie pracującego. Szkoła niższa ma być przymusowa, a więc przeznaczona dla wszystkich dzieci bez różnicy uzdolnienia, w przeciwieństwie do szkoły średniej, która może być tylko dla uczniów dobranych. Zadaniem nauczyciela szkoły niższej musi być, rozwijanie umysłów uczniów wszelkiemi dozwolonemi środkami i to uczniów chociażby najbardziej umysłowo ograniczonych. Nauczycielowi szkoły średniej wolno powiedzieć uczniowi: jeżeli się uczyć nie chcesz albo pojąć nie możesz musisz odejść.

Dobrzeby było, ażeby wpływowych zwolenników tej reformy szkolnictwa owiało „święte niedowierzanie własnym pomysłem“ (Foerster, Politische Ethik u. polit. Pädagogik) i ażeby nie wykonywali tak ryzykownego eksperymentu na szkolnictwie w całej Polsce, chyba tylko w jednym okręgu szkolnym.

Bardzo poważni przedstawiciele polskiej nauki twierdzą, że wykonanie projektowanej reformy szkolnictwa obniży poziom szkół wyższych, a należy się obawiać, że obniży także szkołę niższą, jaką mamy na zachodzie.

4000 armat dla 35 dywizyj
ukryli Niemcy
w fortyfikacjach wschodnio-pruskich.

Londyński „Times“ zamieszcza sensacyjne rewelacje angielskiego członka aljanckiej komisji kontroli zbrojeń niemieckich, gen. Morgana, o niemieckich fortyfikacjach wschodnich Prus. Morgan twierdzi, że artylerja fortyfikacji Prus Wschodnich liczy 4 tysiące armat różnego kalibru, co wystarczy do pewnego uzbrojenia 35 dywizji. Morgan zrezygnował swego czasu z udziału w komisji kontroli na znak protestu przeciw tendencjom rządu angielskiego do ukrywania tych faktów przed opinją publiczną.

Ameryka chce zostać pierwszą siłą morską.

Waszyngton, 28. 12. (PAT) Przewodniczący komisji morskiej izby reprezentantów Buttler oświadczył iż Stany Zjedn. muszą obecnie budować nowe okręty, ponieważ pod względem siły marynarki stoją na trzeciem miejscu. Koszty budowy wynosić mają 40 miljonów dolarów.

Rząd meksykański kupuje suknie kapłańskie.

W prasie amerykańskiej krąży następująca informacja: oto rząd Callesa w Meksyku zamówił w tych samych firmach, w których dokonywa zaopatrzenia armji w mundury, większą ilość szat kapłańskich. Zachodzi pytanie, co z tem wszystkiem zamierza rząd robić. Otóż jest tu poważna obawa, że rząd Callesa nie mogąc w bezpośredniej walce zwyciężyć Kościoła, wziął się na podstęp. Zamierza on niewątpliwie posłać na wieś fałszywych księży, czyli w kapłańskie szaty obleczonych propagandzistów, których zadaniem byłoby szerzyć wśród wiernego ludu odstępstwo lub też przez zniechęcanie przełamać opór katolików.

ALFRED ARDEN. (35

Zemsta bogini Kali

(Ciąg dalszy)

Poczuliśmy nagle w sobie zmęczenie i ociężałość. Z rozkoszą wyciągnęlibyśmy się na poduszkach zaścielających podłogę hali. Nagle usłyszeliśmy wokół siebie dziwną muzykę, złożoną jakby z setek maleńkich, dźwięcznych dzwoneczków, rozszalałych w jakiejś delikatnej, łagodnej, rozmarzającej i rozkosznej melodji, sączącej się nieledwie w ciało, pogrążającej w jakimś szczególnym odrętwieniu i zapamiętaniu.

To co działo się ze mną później pamiętam jak jakiś daleki i niewysłowiony sen, złożony z przedziwnej tkaniny najbardziej wyrafinowanych wzruszeń, który napróżno siliłbym się zawierać w słowach, opisać i ponownie przeżyć. Sen.. Pełen oszałamiających rozkoszy miłosnych, których bladego echa nawet nie potrafiłbym dziś wskrzesić, a równocześnie niezwykle wytężonej pracy intellektu, skierowanej ku zrozumieniu zagadki wszechrzeczy. Wszystko tak potężne, tak olbrzymie, tak niesłychane w sile swojego napięcia, że dziś oto całe życie moje wydaje mi się blade i niewarte udręki istnienia. Dziś żyję, żyjemy wszyscy wspomnieniem. Dalekiem nieuchwytnem wspomnieniem. Schodzimy się czasem, ale nie mówimy z sobą. Wleczemy za sobą nieskończony ciężar monotonnych godzin, godzin przeżartych tęsknotą i nabrzmiałych bólem. Wiekami wali nam się na piersi każda minuta... Idziemy ciągle przed siebie pustynią rozpaczliwej pustki. Gdzie i poco — nie wiemy.

O Ramo! Ramo! dlaczego dawszy nam więcej niż człowiek może osiągnąć na ziemi nie odebrałeś nam życia?!

6 lutego.

Z każdym dniem potęguje się we mnie tęsknota, rosnąc aż do granic fizycznego bólu. Jestem wciąż myślą tam w podziemnych czeluściach bazaru, gdzie ujrzałem rąbek wiecznej tajemnicy życia, gdzie prześniłem ten dziwny, szalony sen, w którym rozkosz zmysłów stopiła się w jedno z rozkoszą poznania. Czuję się strasznie samotny... i dziwnie obcy wobec otaczającego mnie życia.. Wyczerpałem przecież do głębi wszelaką wartość istnienia. Niczego więcej nie mogę się po niem spodziewać... Ta straszliwa świadomość podsuwa mi zdradliwe myśli... Mój rewolwer zamknąłem w szufladzie komody a klucz od niej rzuciłem daleko przez okno.. Lękam się samego siebie... Toczę walkę z sobą... Bronię się resztkami samoistnej woli. Dostrzegam przepaść, jaka się roztwiera przede mną.

Mam wrażenie, że wszyscy przeżywamy to samo. Czuję to, choć nie mówimy o tem wcale między sobą. Gdy się spotkamy panuje pośród nas milczenie.

Rama jest taki jak zwykle... Najmniejszym nie natrąca słowem o to, co się stało...

Dziś spotkałem się w korytarzu z Van Gellem. Popatrzał na mnie i długo trzymał w uścisku mą dłoń. Potem szepnął tylko: „To najcięższa próba. Trzeba się oprzeć nastrojom. Odwagi, odwagi!...“ A mnie chciało się płakać...

7 lutego.

Chciałem się rozmówić z Blanką. Czuliśmy oboje potrzebę wyjaśnień. Ale gdy wreszcie dzisiaj zeszliśmy się sami, nie było potrzeba słów.. Spojrzeliśmy sobie w oczy i te powiedziały nam wszystko... Zrozumieliśmy jedno: zgasła nasza miłość. Nie trzeba się łudzić. Po tem wszystkiem, co zaszło i cośmy wspólnie przeżyli, nie mogło być przecież inaczej...

— Ale zostaniemy przyjaciółmi — powiedziałem, ściskając jej dłoń. Uśmiechnęła się smutno i skinęła głową.

Rozdział VII.

BOGINI KALI.

13 lutego.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe! Jutro wyjeżdżamy do Kalkuty!... Stało to się na wyraźną propozycję Ramy... Zupełnie niedwuznacznie dał nam do zrozumienia nasz Hindus, że nie będzie miał nic przeciw temu, jeśli tam wsiądziemy na najbliższy okręt, odchodzący w stronę Europy... Nie potrzebuję dodawać, jakie poruszenie wywołał wśród naszej gromadki ten nieoczekiwany i niesłychany krok Ramy.. Grom padający z jasnych niebios nie wywarłby większego wrażenia!...

Pierwszym odruchem było oczywiście zdumienie, — niebotyczne, olbrzymie zdumienie, zaprawione goryczą nieufności i niedowierzania. Ale dziś mając spakowane kufry i zakupione bilety, jesteśmy nastrojeni raczej na ton wdzięczności i wiary... Doprawdy! dziwną jest natura ludzka. Im więcej wycierpi niesprawiedliwości, tem chętniejsza jest do darowania uraz, gdy tylko krzywdziciel ukaże jej choć promyk światła wśród cieni...

Zachodzimy w głowę, co mogło skłonić naszego kapłana do tak radykalnej zmiany frontu... „Boi się przeciągnąć struny, zląkł się“ — powiada Silvas, zaciskając swe olbrzymie pięści. „Zbudziło się w nim sumienie“ — po kobiecemu objaśnia sytuację Blanka. „Knuje jakiś nowy podstęp“ — ostrzega chmurnie Van Gelle. On jeden nie podziela powszechnej radości i snuje się między nami posępny i zatroskany...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z krainy czarnego krzyża.

Pod nagłówkiem „Pokój na ziemi w Polsce" podała kwidzyńska „Weichsel-Zeitung" wzmiankę o ćwiczeniach wojaków w Polsce i twierdzi, że w Polsce setki tysięcy młodzieży znajduje się w pogotowiu bojowym. **Coraz wyżej podnoszą się lufy karabinów a celem są — Prusy Wschodnie.** Czy głupi Niemiec — pyta; „Weichsel-Zeitung" — nie słyszy brzęku stali i żelaza z drugiej strony granicy...

Jasnem jest dla każdego, że „Weichsel-Zeitung" swemi bajkami uzasadnić zmierza nienawiść panującą w Prusach Wschodnich i pragnie udowodnić, że Prusy Wschodnie muszą być „duchem z r. 1914" napełnione.

*

Socjaliści w Prusach Wschodnich to przyjaciele i sprzymierzeńcy hakatystów i nacjonalistów, gdy się rozchodzi o sprawy polskie. Dowodem tego jest także wstępny artykuł w socjalistycznej „Koenigsberger Volkszeitung" pod tytułem **„Pilsudski Urheber des Staatstreichs in Litauen"**. Jest to bezwstyd, który powinien być także w prasie lewicowej w Polsce podkreślony i napiętnowany.

Zabawy bolszewickie.

Tak zwana „Politgramota", sekcja bolszewickiego Komisarjatu „Oświaty", zajmuje się urządzaniem specjalnych widowisk teatralnych. Mianowicie na scenie trybunał analfabetów sądzi carów.

Wchodzi Katarzyna, ubrana jak dziewka publiczna. Wchodzi Paweł, jako „delirium tremens" i wymyśla Katarzynie „po matuszkie". Staje przed trybunałem Mikołaj I w mundurze podoficera. Jest i Napoleon. Salutuje „uświadomiony i zorganizowany proletarjat" i trzaskając drzwiami wychodzi.

Wzywają Piotra Wielkiego. Trybunał winuje go, że obcinał brody bojarom, wbrew ich woli, oraz że zaanektował morze Kaspijskie. Ale adwokat broni go argumentem, że nie był on wcale synem Aleksego Michajłowicza, lecz proletarjusza czystej krwi, przed-bolszewika. Trybunał, sprawując międzynarodówkę, uwalnia Piotra od zarzutów.

Dodać należy, że i Tołstoi jest już na indeksie, jako „kontrrewolucjoner".

Ze świata.

W Sofji wykryto nowy na szeroką skalę zakrojony spisek komunistyczny. Aresztowano około 100 osób.

Nowa waluta na Węgrzech.

W dniu 27 grudnia wprowadzona została oficjalnie nowa waluta węgierska pengö.

Niesnaski litewsko-niemieckie.

Biuro Wolffa potwierdza wiadomość o wniesieniu przez posła w Kownie oficjalnego protestu przeciwko wydaleniu obywateli niemieckich z okręgu kłajpedzkiego. Waldemaras miał z powodu tego protestu oświadczyć, iż sprawę tę zbada osobiście w czasie swego pobytu w Kłajpedzie.

Liczba ludności we Francji.

Według urzędowego spisu ludności, liczba mieszkańców Francji wynosi w r. 1926 40 743 851 mieszkańców, w tem 2 498 230 cudzoziemców.

W Szwajcarii niesłychane mrozy.

W La Brevino w kantonie Nevchatel temperatura spadła w sobotę do 27 stopni poniżej zera, a w niedzielę nawet do 28 stopni.

Skarb powstańców z r. 1863.

Tajemnicze auto z 5 pasażerami.

Przed paru miesiącami do wsi Brzozówka pod Miechowem zajechał samochód z pięcioma pasażerami.

Zatrzymali się na trakcie krakowskim, obok krzyża, przy rozstajnych drogach. Nieznajomi mieli ze sobą łańcuch mierniczy, busolę i mapę. Odmierzyli około 250 łokci, zatoczyli półkole i ostatecznie zatrzymali się pod starą brzozą, na gruncie gospodarza Stanisława Cacyka. Przyniesionemi z samochodu łopatami zaczęli kopać ziemię dokoła brzozy. Pracowali około pół godziny i ostatecznie wydobyli ciężką okutą skrzynię oraz żelazną szkatułkę. Nie wdając się z nikim w rozmowę odjechali. Scenę tę widzieli dwaj mieszkańcy Brzozówki.

W sprawie tej kilku starców zamieszkujących wioskę, opowiada, że w roku 1863 podczas odwrotu grupy partyzantów z Miechowa na Kraków, kasjer powstańczy Cheliński, b. plenipotent Wielopolskich, miał zakopać wielkie skarby na gruntach Brzozówki. Po powstaniu okoliczni mieszkańcy niejednokrotnie czynili poszukiwania, jednak bez skutku.

Dodać wypada, że dzisiejsze gospodarstwo Cacyka należało przed laty do Wielopolskich. Nikt nie zanotował numeru tajemniczego auta.

Śmiertelny wyścig auta z pociągiem

czyli straszliwa katastrofa samochodowa pod Katowicami.

Drogą z Mikołowa do Katowic mknęło z szaloną szybkością auto, należące do firmy Müller i Kozik z Bytomia. Niedaleko Ligoty (pod Katowicami) szofer przejeżdżając przez bocznicę kolejową niezabezpieczoną żadną ochronną zaporą przed nadjeżdżającym pociągiem wjechał na tor, nie zauważając nadjeżdżającej lokomotywy. W ostatniej chwili szofer spostrzegł nadjeżdżający parowóz i nie tracąc zimnej krwi skręcił na tor i zaczął jechać wzdłuż szyn kolejowych. Rozpoczął się śmiertelny wyścig. Auto nie mogło jednak rozwinąć większej chyżości ponieważ utrudniały mu to progi kolejowe. Krytyczny moment zbliżał się z każdą chwilą. W końcu parowóz wpadł na samochód, druzgocąc go w kawałki. Siłą zderzenia został wyrzucony z auta szofer i jadący w aucie sztygar Illiger z Lendzin. Nieszczęśliwi dostali się pod koła parowozu, który wlókł ich kilkadziesiąt metrów po torze. Trzeci pasażer, kupiec Weissenberg z Bytomia w chwili zderzenia nie stracił przytomności umysłu, schwycił się przednich buforów lokomotywy i w ten sposób uchronił się od niechybnej śmierci, odnosząc jednakże ciężką ranę na nodze. Szofera oraz sztygara Illingera w stanie beznadziejnym z zgniecionemi czaszkami połamanemi nogami, odwieziono do szpitala.

Stanowisko Chrześc. Związków Zawodowych przy ostatnim ruchu zarobkowym na Górnym Śląsku.

W prasie wrogiej ruchowi chrześcijańsko-demokratycznemu pojawił się zupełnie fałszywy opis przebiegu walki o zarobki na G. Śląsku. Zmusza nas to do wyświetlenia faktycznego przebiegu sprawy.

W miarę wzrostu drożyzny domagały się związki zawodowe podwyższenia zarobków w ciężkim przemyśle górnośląskim. Jednakże tak pracodawcy, jak komisja arbitrażowa i rząd słusznych żądań dostatecznie nie uwzględniali. Skutek był ten, że obecny stan zarobków mianowicie niekwalifikowanych robotników stoi w rażącej sprzeczności do szalejącej drożyzny. Chcąc w przybliżeniu wyrównać zarobki z cenami pierwszej potrzeby, — Chrześc. Zw. Zaw. wypowiedziały w dniu 15 listopada rb. umowę taryfową, domagając się jednocześnie wyznaczenia wspólnej konferencji z pracodawcami.

W dniu 6. grudnia toczyły się pertraktacje z pracodawcami, na której przedstawiciele Chrześc. Zw. Zaw. wysunęli następujące żądanie: 1) podwyższenia zarobków o 30%, 2) zażądano wyrównania płac dla robotników niekwalifikowanych z kwalifikowanymi tak, ażeby różnica w zarobkach była mniejwięcej taka, jak przed trzema laty 3) Dla wdów i żywicieli rodzin pracujących w hutach, zażądano w myśl ogólnej umowy taryfowej węgla deputatowego tej samej ilości, jaką otrzymują żonaci.

Pracodawcy na żadną powyżkę zarobków się nie zgodzili. Wobec tego Chrześc. Zw. Zaw. odwołały się do komisji arbitrażowej.

Według danych Urzędu Statystycznego ceny na artykuły żywnościowe podniosły się od listopada 1925 do października 1926 o 58% do grudnia o 65%. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z innymi artykułami pierwszej potrzeby.

Zarobki podniosły się w tym samym czasie w górnictwie o 28%, w hutach żelaznych o 24%, w cynkowniach o 26%. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że zarobki są przynajmniej o 30 do 36% za niskie. Jeszcze jaskrawiej przedstawia się sprawa, gdy porównamy zarobki poszczególnych kategorji robotników.

Niemniej słuszne były żądania Ch. Z. Z co do wyrównania zarobków robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych. Różnice bowiem wynosiły do 50%. Niekwalifikowani robotnicy zarabiali zaledwie tyle, że starczyło na chleb...

W dniu 15. grudnia rb. obradowała Komisja Arbitrażowa. Poza wnioskami Chrz. Zw. Zaw. był również wniosek o 25% poprawy zarobków t. zw. „Zespołu Pracy" składający się ze „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego", „Klasowego Związku P. P. S.", „Niemieckich Związków Socjalistycznych", „Niemieckich Nacjonalistów" i „Hirschdunkierowskich".

Komisja Arbitrażowa uchwaliła nad wnioskami wspólnie obradować. Niechcąc dopuścić do rozbicia układów, przewodniczący radził przedstawicielom „Zespołu Pracy", ażeby swój wniosek zmodyfikowali z 25 na 30%. Jeżeli tej rady „Zespół Pracy" nie usłucha, to niema wyjścia z tego, jak salę opuścić, a Komisja Arbitrażowa obradować będzie nad wnioskami Ch. Z. Zaw. jako dalej idącymi. Przysłuchiwano się popisom przedstawicieli „Zespołu Pracy" niemało się dziwiąc, w jaki sposób broni się interesów robotniczych przez „Zespół Pracy".

Komisja Arbitrażowa, składająca się z przedstawicieli robotników i pracodawców obradowała przeszło 3 godziny nad wnioskami. Do uchwał żadnych nie przyszło, gdyż obydwie strony od swych postulatów nie ustąpiły. Przewodniczący korzystając z art. 27, od głosowania się wstrzymał. Przedstawiciele robotników oddali sprawę zatargu do rozstrzygnięcia Komisarzowi Demobilizacyjnemu.

Na mocy rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. obradowała w dniu 18. grudnia nowa Komisja Arbitrażowa, pod przewodnictwem Komisarza Demobilizacyjnego która wydała orzeczenie podwyższając zarobki w górnictwie o 8%, w hutach cynkowych o 6%, w hutach żelaznych o 5%. Powyższe orzeczenie obowiązuje od 1. grudnia 1926 i może być wypowiedziane każdego miesiąca 1-go lub 15-go ze 14-dniowym terminem. Strony mogą w przeciągu 5 dni wyrazić sprzeciw na to orzeczenie.

Dalsze wnioski Chrześc. Zw. Zaw. mają być później rozpatrywane. Taki był przebieg pertraktacji przy obecnym ruchu zarobkowym.

Gdzież tu demagogja? „Zespół Pracy", w którym rej wodzą Niemcy, aby zatuszować przed robotnikami swą nieudolność, nazwali wnioski Ch. Z. Z. demagogicznemi. Wysłały do przychylnej im prasy elaborat zupełnie fałszywy o pertraktacjach zarobkowych, aby ośmieszyć Chrześc. Zw. Zaw. przed społeczeństwem polskiem. Każdy nieuprzedzony jednakże przyzna, że stanowisko Ch. Zw. Zaw. było przy obecnych pertraktacjach słuszne, a wnioski o podwyższenie zarobków zupełnie uzasadnione. Jeśli „Zespół Pracy" uważał, że ich robotnik zadowoli się mniejszemi zarobkami, to nie wolno im było zwalczać słusznych żądań Chrz. Zw. Zaw. W toku obrad poseł Kot przyznał, że drożyzna szalenie wzrosła w tym stopniu, jak to przedstawił przedstawiciel Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Pożar w pałacu. W ub. poniedziałek w Łodzi w pałacu przemysłowca Alfreda Raj wybuchł pożar. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

23-letni desperat. Pod Warszawą nieznany mężczyna lat 23 rzucił się pod pociąg. Desperat uderzony buforem lokomotywy w głowę, poniósł śmierć na miejscu.

Zbytki.

Cyfra obrotowa naszego handlu zagranicznego za październik wynosi 382 260 000 zł, w czem wywóz 204 800 000 przywóz 177 460 000 zatem różnica in plus 27 340 000. Różnica ta jest mniejsza o 2 000 000 od bilansu wrześniowego, a o 48 000 000 od bilansu majowego.

Trzecia część importu z górą, bo 63 miljony złotych przypada na włókno (bawełna, wełna, juta, jedwab) i wyroby. Podwoił się bardzo przywóz fatałaszków i pończoch jedwabnych, kosmetyków, mydeł, galanterji.

*

Jak przy zbytku pewnych warstw ludność kraju biednieje, dowodzi np. zmniejszenie się spożycia jaj w kraju o 50 procent.

Straż Celna czy Korpus Ochrony Pogranicza?

Kto ma bronić naszych granic przed przemytnikami?

Między innemi zmianami, zaprowadzonemi przez rząd p. Piłsudskiego, projektuje się obecnie, jak to wynika z notatek prasy stołecznej, zastąpienie Straży Celnej na granicy niemieckiej i czeskiej przez Korpus Ochrony Pogranicza. Przeciw temu projektowi należy wystąpić jak najenergiczniej, tak ze względów zasadniczych, jak specjalnych, wynikających z pustek w naszych kasach skarbowych.

Przed wojną jedynie Rosja i Rumunja posiadały system wojskowej ochrony pogranicza, wszystkie inne państwa zaś opierały ochronę swych granic przed przemytnictwem o cywilną straż celną. Doświadczenia Rosji i Rumunji były fatalne, reszta zaś państw europejskich wyszła na cywilnej ochronie swych granic nie najgorzej. System wojskowej ochrony granic polega na tem, że wzdłuż granicy rozstawia się stosunkowo gęsto żołnierzy, których obowiązkiem jest przedewszystkiem stać na posterunku, system cywilnej ochrony granic polega zaś na patrolowaniu wzdłuż granicy.

Polska ma obydwa systemy. Na wschodzie strzegą naszych granic żołnierze, na południu i zachodzie strażacy celni.

Pozornie zdawałoby się, że silnie żołnierzami obsadzona granica, jest doskonałem zabezpieczeniem przed przemytnikami; w rzeczywistości jednak tak nie jest. Żołnierz, zaciągnięty na kilkanaście miesięcy do wojska, mało jest zainteresowany i za mało ma praktyki w przychwytywaniu przemytników; stoi on na posterunku i strzela, jak mu ktoś pod lufę podejdzie, reszta go nic nie obchodzi. Najmniej już jednak zna się na różnych formalnościach celnych, których masę jest zwłaszcza na pograniczu tak ożywionem jak z Niemcami i Czechosłowacją. Praktyka zaś wykazała, że nawet najsilniej obstawiona żołnierzami granica, nie jest tak szczelnie zamknięta, jak przez cywilną straż celną, która w ciągu lat widząc sztuczki przemytników, snadniej ich przyłapuje, nawet przy znacznie mniejszem obstawieniu granicy.

Pod względem militarnym zaś wojskowa ochrona pogranicza nie przedstawia żadnej wartości. Wykazała to praktyka wojny światowej, w której ani rumuńska, ani rosyjska ochrona pogranicza nie odegrała żadnej absolutnie roli i będąc przyłączoną do innych formacyj wojskowych, raczej je obciążała, gdyż skutkiem pełnienia służby wartowniczej, była mało wyćwiczona pod względem taktycznym.

Nawet pod względem skarbowym cywilna straż celna przewyższa wojskową ochronę pogranicza. Pomijając już fakt wyrzucenia na bruk ca. 6000 funkcjonarjuszy celnych, którym państwo musiałoby wypłacić odprawę, sam budżet na rok 1927-28 przewiduje znacznie wyższe wydatki na wojskową ochronę pogranicza, niż na cywilną straż celną. Strzeżenie jednego kilometra naszej granicy przez wojskową ochronę pogranicza, kosztuje według tegoż budżetu 4977,53 zł. rocznie, zaś przez wojskową ochronę pogranicza — 18.650,71 zł. Różnica, jak widzimy, ogromna.

Z tych wszystkich powodów wprowadzenie wojskowej ochrony pogranicza na zachodzie i południu naszego państwa byłoby absurdem. Należałoby raczej o tem pomyśleć, by w myśl uchwał sejmowych, znieść na wschodzie Korpus Ochrony Pogranicza, a zastąpić go cywilną Strażą Celną. Korpus Ochrony Pogranicza został bowiem utworzony jedynie przeciw rozwielmożnionemu bandytyzmowi, który swego czasu nasze pogranicza wschodnie nawiedził. Dzisiaj, gdy plaga ta zupełnie nie istnieje, czas byłby anomalję tę znieść. Granice Rzplitej byłyby wówczas lepiej, skuteczniej i taniej chronione.

Cz. B.

Z PROWINCJI.

— **Doktorat.** Ks. mansjonarz Władysław Śpikowski ze Szamotuł zdał na uniwersytecie w Strasburgu doktorat św. teologji.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplom magistra praw uzyskał p. Henryk Planer z Łodzi, dyplom nauk prawnych z tytułem magistra p. Władysław Włodzimierz Świderski z Krakowa na Podolu. Dyplom inżyniera leśnictwa pp. Jan Bogumił Kłodawski z Kielc i Jan Warzecha z Okocimia woj. krakowskie; dyplom nauk rolnych — p. Józef Mieczysław Bartlitz z Czempinia, woj. poznańskie.

WĄGRÓWIEC (Nieudana wyprawa złodziejska) Nieznani złoczyńcy wybrali się powózką zaprzężoną w konia do Miączynka, gdzie zakradli się do trzech sadyb gospodarskich. Jednakowoż zostali spłoszeni, przyczem, nietylko że pozostawili skradzione przedmioty lecz nawet zapomnieli o koniu i wozie, na którym przybyli. Sami zaś zbiegli. Koń i wóz zostały zatrzymane przez policję.

Kradzież drobiu. Do kurnika gospodarza Berlika w Łaziskach, wkradli się złodzieje zabierając 7 gęsi. Przy ponownem zakradaniu się zostali spłoszeni przez krzyk ptactwa. Dochodzenia w toku.

Budowa cukrowni. Projekt budowy nowej cukrowni i rafinerji zyskał aprobatę w kołach fachowych. Według tego projektu, uwzględni się przy budowie wszelkię nowoczesne wymogi w kierunku wytężenia produkcji cukru, tak, że cukrownia ta pod każdym względem będzie najidealniejszą w całej Polsce. Wydajność produkcyjna ma wynosić 60.000 ctr metrycznych. Koszta budowy wynoszą ca. 5.000.000 dolarów. Okres budowy 4 lata.

BRĄCHNOWO. (Syn powiesił własną matkę). Niejakiś Głowacki powiesił swą schorzałą matkę w kuchni na gwoździu. Staruszkę 70-letnią do życia nie przywrócono. Wyrodny syn został aresztowany; do winy nie przyznaje się, chociaż znaki na rękach od pociągnięcia drutu zdradzają go.

GOCANOWO. (Ofiara ślizgawki). W dniu 23 bm. wydarzył się w Gocanowie wypadek, którego ofiarą padł 15-letni Kazio Elicki. Chłopiec mimo zakazu rodziców, pobiegł na okoliczne jezioro, słabo jeszcze pokryte lodem i utonął. Ciało jego wydobyto z wody już martwe.

Niechżeż to będzie przestrogą dla młodzieży szukającej przygód, na lodzie zbyt jeszcze słabym.

Czereśnię w Słupi ścięto.

„Dziennik Poznański" pisze:

Drzewo czereśni w Słupi, na którem wedle zeznań dzieci objawić się miała Matka Boska, w ubiegłym tygodniu ścięto i pozostały pień wykopano. Dostępu do miejsca wsławionego rzekomem objawieniem, strzeże nadal szkoła policyjna, bo napływ ciekawych jest ciągle wielki. Nie ustaja również wśród szerokich warstw dyskusje o rzekomym cudzie. Ostatnio w pociągu zdążającym z Poznania w kierunku Jarocina, rozmowa o Słupi stała się przyczyną bójki. Kilku mężczyzn lekceważąco wyrażało się o objawieniach w Słupi, w obronie których stanęli dwaj obywatele z Gądek. W czasie ostrej wymiany zdań obrońców objawień w Słupi obito laskami i parasolami. Zatrzymano przed Gądkami pociąg i osobników, którzy obili dwóch mieszkańców Gądek, oddano w ręce policji.

Zamordowano cygana w Szamotulskiem.

Straszna zbrodnia miała miejsce w miasteczku Ostroróg w powiecie szamotulskim. Do jednego z członków obozującej tam bandy cyganów przybył inny cygan z grupy obozującej w okolicy i mając jakieś obrachunki z swoim kolegą wywołał go na ulicę. Po krótkiej wymianie słów wyciągnął cygan rewolwer i położył swego towarzysza kilkoma celnymi strzałami, trupem na miejscu.

Morderca został aresztowany i odstawiony do więzienia. Podłożem mordu był spór na tle zarobku. Zabitego pochowano z wielką pompą cygańską przy dźwiękach muzyki na cmentarzu w Ostrorogu.

Obchód oswobodzenia Mogilna.

Zbliża się dzień 1-go stycznia a temsamem ósma rocznica oswobodzenia miasta Mogilna z pod jarzma pruskiego. Dzień ten, jak corocznie, tak i teraz za staraniem Tow. Powstańców i Wojaków im. Jana Kausa będzie obchodzić uroczyście nasze miasto i okolica.

Dnia 31-go bm. odbędzie się capstrzyk, zorganizowany przez miejscowe Tow. gimn. „Sokół". W capstrzyku wezmą udział wszystkie organizacje.

W dniu 1-go stycznia o godz. 8.30 odbędzie się zbiórka wszystkich towarzystw na rynku, poczem nastąpi wymarsz do kościoła poklasztornego na Mszą św. Po nabożeństwie pochód do Domu Katolickiego, gdzie odbędzie się uroczyste zebranie. O godz. 13.45 zbiórka towarzystw na rynku i wymarsz na cmentarz, celem złożenia wieńca przez Tow. Powstańców i Wojaków na grobowcu pierwszych poległych powstańców, gdzie odbędzie się również okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu i złożeniu wieńca pochód do miasta.

Wieczorem odbędzie się w Domu Katolickim przedstawienie amatorskie pt. „Król a Biskup". tragedja w 4 aktach ze śpiewami (Ig. Ziemba).

Dzień 1-go stycznia jest dla wszystkich mieszkańców — Polaków miasta Mogilna przypomnieniem, do czego przed ośmiu laty dążyliśmy. To też niewątpliwie pokażemy, że umiemy cenić wolność tak drogo okupioną i że nie zapomnimy o tych, którzy ją życiem przypłacili. Jak wówczas stanęliśmy wszyscy ramię przy ramieniu, a żadna siła nie była w stanie nas rozdzielić, tak i dziś staniemy bez wyjątku, by podążyć oddać hołd naszym drogim bohaterom.

Przestańmy na chwilę myśleć o tem, że nie jest w Polsce tak dobrze, jak sobie marzyliśmy. Niech serca nasze napełnią się radością wesela, a na ustach wszystkich niech rozbrzmiewa: „Jesteśmy wolni, w wolnej Polsce" Dzień 1 stycznia niech będzie nam nowym bodźcem służby dla ukochanej Ojczyzny. Pamiętajmy, że wywalczyliśmy Ojczyznę biedną, pracujmy zatem szczerze z ufnością w lepsze jutro nie rok, nie dwa, ale dziesiątki — a niezawodnie doczekamy się tego, czego tak wszyscy szczerze pragniemy. Aby być silnymi, nie starczy tylko pracować trzeba nam się łączyć w jedną silną organizację jaką jest Tow. Powstańców i Wojaków. A gdy się wszyscy złączymy i w zgodnej spółpracy staniemy w służbie Ojczyzny na tem polu, wtenczas nic nas nie ruszy i nie potrzebujemy mieć obawy, że przyjdzie ktoś z nową ideją. Pokażmy, że umiemy się jednoczyć i żadna siła nas nie złamie.

Tym zaś powstańcom którzy wśród nas pozostali, dodajemy otuchy do dalszej wytrwałej pracy przez gremjalne przystąpienie do Tow. Powstańców i Wojaków, oraz poparcie materjalne przez wzięcie udziału w przedstawieniu amatorskiem, na zakończenie obchodu ósmej rocznicy oswobodzenia miasta Mogilna.

Nadmienić wypada, że z inicjatywy zarządu Okr. VI. Tow. Powst. i Woj. w Inowrocławiu, Tow. Powst. i Woj. im. Jana Kausa w Mogilnie, tak jak inne placówki Okręgu, organizują w dniu 2. stycznia 1927 r. „Marsz Szlakiem Powstańca Wlkp." Wymarsz drużyn nastąpi z rynku o godz. 12. w kierunku do Strzelna. W dniu 1. stycznia przybędą drużyny z Trzemeszna.

Z Witkowa.

Stowarzyszona młodzież zaprasza. Stowarzyszenie tutejszej Młodzieży Polskiej t. j. organizacji łącząca w swem Kole najmłodszych wiekiem ludzi, urządza w niedzielę, dnia 2 stycznia 1927, w sali p. Kaźmierskiego, przedstawienie amatorskie p. t. „Orlęta", sztuki w 3-ch aktach, obraz z obrony Lwowa, przeznaczając dochód na ćwiczenie ducha i ciała. Że tej oświaty wśród młodzieży potrzeba, jest chyba wystarczająco jasnem i dowodzą tego codziennie myśli, rzucane przez ludzi, mających przyszłość narodu naszego przed oczami. Pamiętajmy, że „taka będzie przyszłość narodu naszego, jakie jego młodzieży chowanie". A rozpatrując się w kołach młodzieży, spostrzegamy z lękiem i drżeniem, że nie jest ta młodzież taka, jaką być powinna, i to nasze różowe widoki przyszłości musi zaćmić. I dlatego wszystkie czynniki i zamierzenia, dążące do sprowadzenia młodzieży na właściwe tory i utrzymanie jej na tychże, zasługują na jaknajwiększe poparcie ogółu obywatelstwa.

Uznajmy pracę i starania tej biednej, rzemieślniczej i robotniczej młodzieży, dążącej tą drogą, do zdobycia funduszy na zakup podręczników i przyborów, a uznajmy ją, idąc gromadnie na niedzielne przedstawienie.

Jako były członek zarządu Stowarzyszenia Młodzieży wiem, jak to przed laty wszystkie szersze zamierzenia rozbijały się o brak funduszy. Sytuacja się na lepsze nie zmieniła, raczej na gorsze, ogólny niedostatek powoduje trudności finansowe, które i na skórze Towarzystw się odbijają — a więc — popierajmy

Tragiczna śmierć dziecka.

W Laskowicach bawiące się dzieci dały 3-letniemu swojemu towarzyszowi Mrozowi kawałek karbidu, mówiąc, że to karmelek. Chłopiec połknął karbit i zmarł wkrótce w ciężkich boleściach.

Jakie były przed 100 laty początki „Kurjera Warszawskiego".

Staszic podpisał dekret prasowy z najlepszego przekonania.

(Z cyklu „Zamach na wolność druku").

VIII.

Zagadkę tę można jednak rozwiązać dzięki znowu Niemcewiczowi. W dwa miesiące bowiem później podaje, iż podobno podpis Staszica pod „tajną rezolucją na Komisji nakazującej, aby nic a nic bez cenzury drukowane nie było" — był sfałszowany przez Kosseckiego. Z tego wynika, że zanim ostatecznie w r. 1820 zaprowadzono cenzurę na wszystkie druki, istniała z podpisem Staszica prowizoryczna, nieogłoszona, a więc nieprawomocna rezolucja, która tę cenzurę wprowadzała.

I tak też było. Datę tej rezolucji (16 lipca) przechowali nam Skarbek („Historja Królestwa") i Morawski („Dzieje Narodu Polskiego" t. VI.) Zapadła zatem, jak widzimy, tuż po „Śnie Plutarcha", i odrazu też „nieperjodyczną" Kronikę poddano pod cenzurę. Tajną rezolucją de facto nie była, — tajność jej polegała jedynie na tem, że nie ogłoszono jej w żadnem piśmie, kiedy pierwszym reskryptem z 22 maja udzielono wszystkim gazetom do ogłoszenia. Zakończenie jej potwierdzało prowizoryczność. Brzmiało bowiem: Postanowienie to moc swoją zachowa dopóki wyrok (a więc ukaz) JCKMości materji wolności druku stanowczo nie urządzi.

I to właśnie tajne rozszerzenie reskryptu o cenzurze na dzienniki i pisma perjodyczne wywołało ogólne oburzenie na Staszica, któremu dała odczuć młodzież, dali odczuć i ludzie starsi.

Czy jednak podpis jego był sfałszowany? Trudno przypuścić. Naprzód dlatego, że oczywiście byłby się go Staszic zaraz wyparł, a następnie i dlatego, że opozycja stojąca pod wodzą Wincentego Niemojowskiego, która na sejmie w r. 1820 głośno uderzyła na pogwałcenie konstytucji, podniosła i sprawę zaprowadzenia cenzury, żądając, aby sejm wniósł prośbę do tronu o oddanie pod sąd Stanisława Potockiego i Staszica. Dowiedziawszy się o tem Staszic, chciał przed sejmem wnieść swą obronę, ale wstrzymał go od tego Zajączek, który wiedział, iż Staszic „niemający miary w wysłowieniu", byłby wywołał burzę na sejmie... Koźmian utrzymuje, że Staszic po sejmie mówił nieraz do przyjaciół z wielkim żalem, iż nie baczono na jego zasługi. Twierdził również, iż była „konieczność położenia tamy rozpasanym piórom i językom, iżby krajowi oszczędzić nieszczęść, któreby niebaczność i głupota sprowadziły". Tego rodzaju obrona była oczywiście przyznaniem się do podpisu.[1])

Nie dziwmy się Staszicowi. Należał on do tych, co wierzyli w Aleksandra. Wszak i Niemcewicz pisał: „Pan to zawsze dobry". Staszic należał do ówczesnej „orjentacji rosyjskiej", a ściślej mówiąc, do słowiańskiej. Marzył on o wielkiej Słowiańszczyźnie, złączonej z Rosją. Bał się, aby „wskrzesiciela" czemkolwiekbądź nie obrazić. Był zdania, że powolnością, ustępliwością, dobijemy się jego „nieustającej łaski", że nie należy mu w niczem sprzeciwiać się, a dokona swych „najlepszych zamiarów" względem Polski.

To tłumaczy „fałszywy krok" Staszica. Przebaczono mu go jednak za życia, przebaczono i po śmierci, czego dowodem był jego pogrzeb, który zamienił się w wielką manifestację narodową. Młodzież, która go niedawno potępiała, na barkach swoich zaniosła szczątki jego na Bielany...

Przebaczono mu — ale to był Staszic, wielki filantrop, gorący patrjota, jeden z najzasłużeńszych w narodzie, człowiek nauki i niesłychanej ofiarności na cele publiczne, autor „Uwag nad życiem Zamoyskiego" i „Przestróg dla Polski", które utorowały drogę Trzeciemu Maja. Przebaczono mu, bo działał w dobrej wierze.

Wydawcy **„Gazety Codziennej"** i **„Kroniki"** nie opuścili rąk. Z dniem 2 września 1819 zaczęli wydawać pismo, wychodzące trzy razy na tydzień p. t. „Orzeł Biały". Był to rodzony brat „Kroniki", bliźniaczo do niej podobny, tak pod względem formatu, druku, jak i treści. Pismo to zamieniono z czasem na codzienne, o czem jednak nie wie żaden z bijografów i historyków naszego dziennikarstwa. Ale i **„Orzeł"** spotkał się z takiemi „trudnościami", że go zawieszono w końcu września 1820 r. „Lubo zawód nasz kończymy — pisali wydawcy — sposób myślenia zachowamy jeden."

Wkrótce potem Kiciński założył **„Kurjera Warszawskiego"**, świstek brukowy tak odmiennego typu, że nie potrzebował obawiać się ani srogości cenzury, ani zawieszenia. Następny jego właściciel Dmuszewski był wzorem ultralojalnego redaktora. Pismo to, jak wiemy, przetrwało wszystkie burze, całą wiekową niewolę, rozwinęło się z czasem i zajęło wybitne miejsce w dziennikarstwie warszawskiem. Nie przypuszczał zapewne Kiciński, że kiedy inne ideowe jego wydawnictwa pokryje mrok niepamięci, to brukowe jego pisemko przemieni się w potentata i doczeka się rezurekcji Rzeczypospolitej, której Konstytucja wolność druku zaręcza uroczyście. A że dziś nie panują nam najłaskawiej „królowie polscy" z rodu Romanowych, więc chyba niema obawy w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej o zamach na wolność druku i słowa.

Marcin Badeni w początkach istnienie Królestwa Kongresowego mawiał, że Konstytucja leży na stole, a bat pod stołem — po opisanym przezemnie epizodzie zmienił zdanie i mówił, że bat leży na stole, a Konstytucja pod stołem. Dziś i o to chyba obawy być nie powinno.

(Koniec)

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Morawski pisze: „Staszic przyjął odpowiedzialność za drugi akt cenzury".

Z Poznania.

Aresztowanie Lenza. Wielkie poruszenie wywołało w prasie niemieckiej aresztowanie b. dyrektora browarni Huggera przy przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej. Aresztowanie to było zupełnie uzasadnione gdyż przeciw osobie Lenza był już od dawna wygotowany akt oskarżenia prokuratury za fałszywe przedstawienie deklaracji podatkowych, wskutek czego naraził skarb państwa na szkody. Wobec niemożności doręczenia aktu oskarżenia, kiedy p. Lenz bawił zagranicą, władze nasze wydały polecenie aresztowania Lenza, skoro ponownie zjawi się w granicach państwa polskiego. Za złożeniem kaucji w kwocie 15.000 zł. wypuszczono p. Lenza na wolność.

Z POMORZA.

LUBAWA. (Zrehabilitowany.) Dwuletni proces przeciwko naczelnemu sekretarzowi K. Osłowskiemu zakończył się nareszcie przed forum Sądu Najwyższego w Warszawie. Prokurator sam wniósł o uwolnienie oskarżonego, do którego wniosku Sąd Najwyższy przychylił się i wydał dnia 13. 12. 26 wyrok uwalniający, nakładając koszty procesu na skarb Państwa. Staremu zasłużonemu urzędnikowi zwrócono jego sławę.

KIJEWO. (Pożar). Niespodzianie wybuchł pożar w stodole oberżysty Eisenberga o ½12 w nocy. Dzięki słabemu wiatrowi i usilnej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować. Stodoła i chlew spłonęły doszczętnie. Niedawno zniszczył pożar dom robotniczy, własność p. Rysiewskiego z Kijowa. W obu wypadkach zachodzi podejrzenie podpalenia.

CHOJNICE. (Wieczornica kolend polskich). Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ które z chlubnych swych ostatnich występów cieszy się nadzwyczajną reputacją w naszem mieście, urządza ponownie w dniu 2-go stycznia 1927 r. wieczornicę kolend polskich. Dyrygent p. Fr. Gierszewski dokłada wszelkich starań, ażeby produkcje muzyczno-wokalne stały na wysokim poziomie artystycznym. Dlatego sądzimy, że publiczność nie odmówi poparcia i znowu tłumnie zapełni salę.

STAROGARD. (Z sali sądowej). Wyrokiem Izby Karnej zostali zasądzeni:

Władysława Nowakówna z Subków pow. Tczew za uraz cielesny na karę więzienia przez 6 miesięcy.

Franciszek Zuppa z Tczewa o zbrodnię kradzieży na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata.

Aleksander Dejna bez stałego miejsca zamieszkania o kradzież, uszkodzenie cudzej własności i włóczęgostwo na karę więzienia przez 6 tygodni i aresztu przez 2 tygodnie.

Robert Brzoska z Tczewa o zbrodnię zgwałcenia na karę więzienia przez 6 miesięcy, oraz powyższych oskarżonych o ponoszenie kosztów postępowania karnego zarządzono.

Z Chełmna.

PODZIĘKOWANIE.

Z inicjatywy kupca p. Józefa Chmurzyńskiego w Chełmnie wydawane były w drugie święto Bożego Narodzenia (26 grudnia br.) obiady z Kuchni Ludowej dla wszystkich zapisanych tamże ubogich miejskich i bezrobotnych — około 950 porcyj.

P. Chmurzyński ofiarował na ten cel 6 skopów, 5 centn. kartofli i 3 beczki ogórków kiszonych.

Za tak wspaniałomyślny dar składamy Sz. Panu ofiarodawcy w imieniu wszystkich ubogich i bezrobotnych na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

DYREKCJA UBOGICH:
(—) Zawadzki, burmistrz. (—) Ebłowski, decern.

Grudziądz.

Walne zebranie T. C. L. Prezes T. C. L. sędzia dr. Borth dał wyczerpująco pogląd na całokształt pracy komitetu T. C. L.; zaznaczył mianowicie, że, o ile praca oświatowa wydała w Grudziądzu pewne wyniki, zawdzięczać to należy przedewszystkiem sprężystej organizacji. Właściwa praca rozłożona jest na poszczególne sekcje, które materjał przygotowują; na plenarnych zebraniach komitetu zatwierdza lub odrzuca się przedkładane uchwały.

Komitet kładzie przedewszystkiem wagę na wykłady i odczyty; obecnie odbywają się wykłady w Uniwersytecie ludowym, które cieszą się niezwykłem powodzeniem; z uniwersytetu korzysta wprawdzie przeważnie inteligencja, lecz nie mniej pamięta komitet o szerzeniu oświaty ludowej. W tym celu urządza się na przedmieściach wiece z wykładami popularnymi; w kilku fabrykach i na przedmieściach urządzono dla ludu pracującego bibljoteki, które dobrze prosperują. Książek nabyto w ostatnich miesiącach przeszło 700 tomów; do oprawy oddano 400 książek; w czytelni wykłada się 40 czasopism i dzienników; mimo znacznych wydatków na cele oświaty pracuje komitet bez długu.

W końcu dziękował mówca magistratowi za wydatną pomoc materjalną a członkom komitetu za gorliwą współpracę.

Po wygłoszonych sprawozdaniach z poszczególnych sekcyj, ks. major Łęga za sekcję muzealną, inżynier Żaliński za sekcję finansową, prof. Bałachowski za sekcję bibljoteczną, sędzia Mańkowski za sekcję odczytową. W dyskusji zabrał prokurator Marszalik, jako pierwszy, głos, który na podstawie sprawozdań stwierdza owocną pracę T. C. L. Mówca, dziękując w imieniu zebranych za trud, prosi o ponowny wybór komitetu. Do wywodów tych przyłącza się ks. dziekan Dembek, stwierdzając jako delegat T. C. L. na dzielnicę pomorską, że około szerzenia oświaty ludowej na Pomorzu, komitet grudziądzki kroczy na czele; mówca wyraża gorącą prośbę, by Komitet ponowny przyjął wybór; to też walne zebranie jednogłośnie wotowało, w myśl propozycji prokuratora Marszalika.

Drzazgi.

Nie tak dawno p. Krahl z Bydgoszczy popełnił wesoły koncept, który go tylko mógł ośmieszyć. Począł organizować towarzystwo obrony polskości m. Bydgoszczy. Nie chodziło tu o akcję przeciwżydowską, bo na to mamy „Rozwój“. Tajemnica zawierała się w tem, że p. Krahl chciał stworzyć jakaś nową organizację, aby zająć stolec prezesowski, z drugiej strony akcja jego miała „dokuczyć“ pewnym ludziom... Ale rychło się spostrzegł i z tego poronionego pomysłu się wycofał.

Obecnie dowiadujemy się o podobnej historji: zabiega się w Bydgoszczy o stworzenie organizacji Polaków z byłych zaborów. Zapytujemy się niedowarzonych głów, co to wogóle ma być za związek, jakim celom ma on służyć? Gdzież kres głupocie, bezmyślności lub też naiwności „robionej“ czy prawdziwej?

* * *

W Tczewie w rzeźni miejskiej zatrudniona jest kobieta, jako „trychinoskopistka“, która z tym zawodem nie ma nic wspólnego. W dodatku mąż jej ma stałą posadę i zarabia dobrze, przytem dwóch jej synów również pracują. Wobec tak wielkiego braku pracy, zatrudnienie niewiasty, która powinna kuchni pilnować, gdy trzech mężczyzn pracuje — jest conajmniej nie na miejscu.

Nadmienić wypada, że w tych dniach zwolniono jednego z robotników rzeźni, jedynego żywiciela rodziny, z powodu braku dla niego pracy, ale pani T. pozostaje nadal, dzięki protekcjom, podczas gdy dziesiątki ojców rodzin wyciąga rękę po kawałek chleba, po pracę.

TABELA WYGRANYCH
9-ej Loterii Państwowej na cele dobroczynne.

Zł. 30 000 nr. 34 766.

Zł. 10 000 nr. 22 595.

Po zł. 2 000 n-ry: 35 051, 39 839.

Po zł. 1 000 n-ry: 6 155, 14 228, 36 644.

Po zł. 500 n-ry: 11 192, 11 195, 11 351 14 698, 15 042.

Po zł. 250 n-ry: 4 944, 10 102, 20 485 29 131, 39 477, 43 210.

Po zł. 100 n-ry: 3 742, 4 183, 8 716, 15 590, 19 304, 23 311, 29 850, 36 541, 36 840, 42 955, 43 707, 44 096.

Po 50 zł. n-ry: 4 202, 8 642, 11 788, 13 047, 13 719, 20 868, 25 626, 26 317, 26 552, 28 593, 30 202, 30 341, 31 945, 32 232, 32 842, 33 942, 33 963, 38 235, 38 599, 48 666.

Po zł. 40 n-ry: 3 882, 1 156, 2 921, 2 945, 3 538, 5 719, 10 224, 10 595, 11 747, 14 555, 15 089, 15 313, 17 879, 17 914, 17 933, 18 284, 19 440, 19 668, 20 001, 20 385, 21 501, 21 735, 21 740, 21 966, 22 518, 23 463, 24 246, 26 009, 26 088, 26 954, 27 704, 28 342, 31 092, 32 936, 34 728, 36 355, 37 641, 37 758, 37 919, 38 207, 39 112, 41 214, 42 052, 42 346, 43 969, 44 046, 46 442, 49 136, 49 150.

ZMARLI:

Ś. p. **inż. Feliks Grzybowski,** radca Wydziału Drogowego Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku.

Ś. p. **Bronisława z Miszewskich Głowacka** w Chojnicach, w 47. roku życia.

Ś. p. **Wanda z Ziołeckich Koehlerowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Piotrowski** w Środzie.

Ś. p. **Aleksy Kryszkiewicz** w Lipiu pod Zalesiem.

Ś. p. **Stanisław Gasiński** w Kórniku.

Ś. p. **Antoni Gałusiński,** em. nauczyciel w Kobylinie.

Ś. p. **Leon Misiołek.** W pierwsze święto Bożego Narodzenia zmarł w Krakowie na zapalenie płuc senator Leon Misiołek (PPS.) przeżywszy 67 lat.

Kr. Stas'cki.

Spowiedź.

(Dokończenie).

Nazajutrz miałem nieszczęśliwych ujrzeć po raz trzeci. Takie widocznie było przeznaczenie.

Ledwie ujechałem pół mili w stronę miasta — jechałem bowiem do kościoła — zwrócił mi woźnica uwagę na wyniosłość przy drodze, zasypana śniegiem, przy której grzebało jakieś psisko zabłąkane.

Stanałem i zaczęliśmy z woźnicą odgrzebywać śnieg...

Niestety — już było zapóźno. Wszscy pięcioro spali na wieki przytuleni do siebie, jakby we wzajemnym uścisku szukajac odrobiny ciepła. Mróz ich zwyciężył, a może też głód i zmeczenie, a może nie przypuszczali, że za pół godziny mogliby dotrzeć do mojego dworu.

Gdybyż to tylko tyle!... Prawdę powiadaja, że cios niedoli wlecze za sobą inne ciosy, czesto stokroć gorsze. Nie dość mi było piołunowych wyrzutów sumienia, żem się przyczynił do śmierci pięciorga osób. Kiedy zsiniałe trupy wiozłem ku dworowi, musiałem je przytrzymywać rękami, a wówczas zdawało mi się, że to jeden, to drugi budzi się, aby się pomścić za moją zbrodnię.

Wszelkie zabiegi, by zmarzniete ciała powołać do życia, okazały się daremne.

A teraz, księże plebanie, o ile nie obrzydła ci moja nędzna dusza, o ile iskierka współczucia mogła się w twem zacnem sercu zrodzić dla grzesznika, nie odpychaj mnie, skoro posłyszysz, kogo zabiłem; ów nędzarz z żoną i trojgiem dzieci — to był mój brat rodzony...

Nie jest to takie nadzwyczajne. Rozdzieliliśmy się przed piętnastu laty. Ja miałem wówczas lat 10, brat 18. Biedny ś. p. Józef — tak się bowiem nazywał — lubiał szukać przygód w dalekim świecie: gdy tedy stryj nasz, który miał duże posiadłość w głębi Rosji, bawił czas jakiś w domu naszego ojca, Józef zgodził sie pojechać do stryja. Tam też pozostał, dorobił sie pieniędzy i pojał żonę. Tyle dowiedzieliśmy się od niego z listów. Zapowiadał też w nich, że mimo wielu obowiązków, które zatrzymuja go przy gospodarstwie, przyjedzie z żoną po błogosławieństwo, choćkolwiek spóźnione.

Tymczasem wybuchła wojna i od sierpnia 1914 r. nie mieliśmy już żadnej od niego wiadomości. I tak upłynał duży kawał czasu. Jakże mogłem go poznać, skoro zmienił się bardzo, nadto z zaniedbanym zarostem, w nedznej odzieży? On też ni mnie, ni siostry w kościele nie poznał.

Trzeba było, ażeby aż umarł i żebym się z papierów znalezionych przy nim dowiedział, żem brata wydał na śmierć mroźnej nocy.

Kiedy przejrzałem przyniesiony jego dowód osobisty, ledwie zdołałem ukryć w zanadrzu papiery, zaćmiło mi się w oczach, jakby mnie kto kołem w głowe ugodził, i runąłem na ziemię zemdlony.

Obym był się nie ocucił więcej!

Od tej pory stałem się chodzącym trupem dla ludzi, a w głębi duszy gryzło mnie bezustannie sumienie, na którego dnie drzemała wciąż straszna tajemnica. Nikomu nie zdradziłem, że owi zmarli, to moi krewni, że przez moja zatwardziałość zgubiłem brata z rodziną.

I pomyśl, ojcze duchowny, że ja mam ojca, który często wspomina brata, że i siostra czasem o Józefie zagada, że spodziewaja sie jego powrotu. A ja muszę milczeć, aby im serca nie rozdzierać. Niech raczej myślą, że Józef zginał na wojnie, albo że w czasie bolszewickiej zawieruchy stracił życie, ale niech sie nie dowiedza, że przeze mnię zmorzył go mróz grudniowy w sama wigilje Bożego Narodzenia i tuż nieopodal mojego domu.

Myśli moje wciąż placzą się dookoła jego tragedji. Siegam wstecz wspomnieniem i widze go, jak musi uchodzić przed bolszewikami — inaczej bowiem nie wyobrażam sobie jego powrotu w strony rodzinne — widze, jak z zamożnego stał sie nagle biedakiem i z żałością spoglada na biedna żone, na dziecięta, tułajace się bez dachu nad głową, wśród obcych, nieżyczliwych ludzi. Bodajże byli mu życzliwsi niż ja, jego brat.

I znów przychodzi mi na myśl, że przekroczył granice i odetchnał, sądzac, że Bóg zaprowadzi go do rodzinnej strzechy. Bóg go prowadził ale chyba jakiś szatan zaćmił moje oczy, żem go nie poznał, a duszę owładnął bezlitosną obojętnością na niedole biedaków.

Oto mój grzech, ojcze, oto straszne brzemię, które przywaliłem pieczęcią milczenia, i dopiero teraz wyjawiam.

Nie chcę pociechy, bo na nią nie zasłużyłem, nie wierze też w ulgę żadną; jestem przekonany, że sumienie zagryzie mnie na śmierć, ale musiałem komuś zdradzić mą straszna tajemnicę. Ogromna jakaś siła gnała mnie precz z domu zdala od ludzi, a kiedy posłyszę wesołe kolędy, zdaje mi się, że to owi zmarli jecza.

Już trzeci rok uciekam przed opłatkiem, przed białym stołem i przed twarzami, cieszącemi się, że Chrystus się narodził.

I oto dziś, gdy inni ludzie się raduja, ja błądze zdala od nich. Sam nie wiem, jak tu zaszedłem i co mnie przywiodło.

— Bóg cię przywiódł — rzekł kapłan. — Bóg dobrotliwy, który pragnie twą mękę skrócić.

— Chyba śmiercią...

— Nie wiem, jaka Jego wola, ale śmiem przypuszczać, że największą zbrodnię można odpokutować.

— Czy możliwe, by nademną było miłosierdzie?

— Skrucha twoja, mój synu wielka, a jeśli będziesz ją z Bogiem w duszy pielęgnował, przyrzekam ci ulgę.

— Wszystko spełnię, — zawołał młodzian — co mi, ojcze, polecisz, byle choć chwilę odetchnąć.

I rozpłakał się w głos młodzian, tulony ramionami księdza, który go pocieszał:

— Napraw swój grzch miłosierdziem względem drugich równie biednych, jak twój brat, a znajdziesz słodycz i pokrzepienie. Zacznij zaś od gorliwej modlitwy.

Nieszczęśliwy grzesznik zdołał opanować nieco szlochanie i rzekł:

— Czuję, że w tym przybytku Bożym spływa na mnie miłosierdzie. Pragnę tu modlić się do rana, a może...

— Zostań, synu, i módl się, a Bóg cię z pewnością pocieszy.

Opuścił tedy kapłan młodzieńca.

A kiedy nazajutrz ujrzał jego zmęczone oblicze, nie było na niem goryczy. Jakby uśmiech migotał mu na ustach.

— Ojcze! — powiedział. — Długo trwałem w modlitwie, aż sen mnie zmorzył, lecz to był mój pierwszy błogi sen. Widziałem brata z rodziną przy żłóbku Jezusa. Twarze ich promieniały radością. Brat zbliżył się do mnie, wskazał na tłumy nieszczęśliwych i rzekł:

— Tym czyń dobrze, a uzyskasz, czego pragniesz.

Tak też będę czynił po wszystkie dni mego życia, albowiem wierzę, że to jedyna dla mnie droga pociechy.

KRONIKA

Bydgoszcz, środa 29. grudnia 1926. r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Tomasza.
Jutro w czwartek Eugenjusza, Dawida.
Wschód słońca o godzinie 8. 13.
Zachód słońca o godzinie 3. 51.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 27. bm. do niedzieli 2. stycznia 27 r. dyżurują nast. apteki:
1) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja ul. Długa
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro **„Gri-Gri“**, operetka B. Lincke, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, dzięki wybornej, pełnej humoru i werwy realizacji naszych artystów z pp Wilkoszewską (tytułowa), Morozowiczową, Pierkarczykówną, Żabczyńską, Klimaszewskim, Reminem. Strzeleckim i reżyserem Zonerm na czele. Dyryguje kplm. Dawidowicz.

W dniu Sylwestra (piątek) dyrekcja teatru przygotowuje nader interesujący wieczór złożony z 2 części Część I: artystyczne-kabaretowa zawiera produkcje wokalne pp. Wilkoszewskiej i Remina, baletowe (niewyczerpani w pomysłach tanecznych pp. Fabian i Popielewska) i wcale nienudny odczyt pt. „Studjum o kobiecie“. opracowany przez p Kr. Stasickiego. Część druga: Aktualna heca wielkomiejska z wesołemi kupletami pt.: „Bańka mydlana“, wydmuchana przez tegoż autora scenicznie opracowana przez p. Strzeleckiego a muzycznie przez p. kplm. Dawidowicza. Nasi znani baletmistrzowie upiększą „Bańkę mydlaną“ efektownemi tańcami. Ewolucje taneczne innych artystów wykoncypował p. Fabian. Główniejsze role dostały się: pp. Sarneckiej (Księżna Bydgoszcz), Wrońskiemu (Czas), Strzeleckiemu (arlekin). Żabczyńskiej (kolombina), Zastrzeżyńskiemu (Zękowski — astrolog), Andrzejewskiemu (Rall, były cenzor moralności), Klimaszewskiemu (Kronenperk — nieznana osobistość), Dębowiczowi (Zgrubani — jeden z niewielu) Lenkowi (Badoski — jeden z radców) Dominiakowi (Finiarski — jeden z monarchistów), Morozowiczowej (Przekupka) Baczyńskiemu (Grafos-King, chiński minister oświaty). Zonerowi (Syn Agoga). Reminowi (kominiarczyk), Andrzejewskiej (Plotka), Piekarczykównej (student).

— **Wielka Reduta Sylwestrowa.** Wspaniałą reprezentacją Nocy Sylwestrowej będzie Reduta Artystów Teatru Miejskiego (dn. a 31 grudnia o godz. 11.30 wiecz.) Bogate atrakcje, znakomity dobór najlepszego towarzystwa, stworzą całość zabawy Sylwestrowej jedyną w Bydgoszczy. Powagę tej najwytworniejszej zabawy rozsłoneczni nastrój niefrasobliwego humoru, który w śpiewie i słowie krzesać będą najmilsi artyści sceny bydgoskiej. Pozatem, Komitet przygotowuje wiele uciesznych niespodzianek. Zapowiedź Reduty Artystycznej wywołała w naszem mieście i okolicy najżywsze zainteresowanie, które objawia się w intensywnym ruchu sprzedażnym w kasie teatralnej gdzie nabywać można codziennie bilety w cenie 5 zł. już od godz. 10. rano bez przerwy.

— **Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych** podaje do wiadomości, iż w piątek, dnia 31-go grudnia br. kursują pociągi we wszystkich kierunkach według sobotniego rozkładu, w Nowy Rok, t. j. 1-go stycznia 1927 roku według niedzielnego rozkładu jazdy.

— **Wieczór Sylwestrowy.** W salach hotelu Lengninga odbędzie się wielki wieczór Sylwestrowy z rozmaitemi niespodziankami. Publiczność znająca lokal hotelu Lengninga napewno tłumnie pośpieszy na ten wieczór, który zapowiada się imponująco

— **Stowarzyszenie Młodych Polek w Czyżkówku** urządza w Nowy Rok swój obchód gwiazdkowy, na który wszystkie druhny oraz ich rodziców serdecznie zaprasza.

W niedzielę dnia 2. stycznia odbędzie się **przedstawienie jasełek,** w salce obok kaplicy w Czyżkówku. Początek o godz. 5 popoł.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy. umieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma.

— **Wypłata rent i emerytur w niedzielę.** W styczniu 1927 r. przypadają dnie świąteczne w dn. 1. i 2. stycznia. Z zarządzenia dyrekcji poczt i telegr., wypłata zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich, na styczeń, odbywać się będzie mimo niedzieli w dniu 2. stycznia 1927 r.

— **Dla uczczenia 25-lecia sprawy wrzesińskiej** wygłosi p. prof Krasicki dziś w środę dnia 29. bm. o godz. 7. wiecz. w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej odczyt na temat martyrologji polskiej dziatwy szkolnej Spieszmy więc wszyscy, aby godnie uczcić bohaterski odruch tych tysięcy dzieci polskich, które 25 lat temu nie zważając na znęcanie się nad niemi zwyrodniałych „Kulturtraegerów“ pruskich potrafiły zadokumentować przed światem całym, swą nieziomną wolę wytrwania przy mowie ojczystej.

Po odczycie odbędzie się **walne zebranie** Koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zach. celem wyboru nowego zarządu. Wszystkich członków Związku uprasza się o łaskawe przybycie.

— **Śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku.** W domu przy ul. Cichej nr. 1 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek mianowicie p. Adela Toll, wdowa lat 72, zamieszkała w tymże domu, schodziła ze schodów i pośliznęła się tak nieszczęśliwie, że uderzając głową o ścianę straciła przytomność i po kilku godzinach zmarła.

— **Kradzież worków.** W młynie Behrwalda przy ul Promenada dokonano kradzieży worków wartości 150 zł.

— **Pożar.** Wczoraj powstał pożar w Internacie Kresowym na Bielawkach w sypialni. Po przybyciu straży pożarnej ogień zlokalizowano. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się ze światłem przez wychowanków.

— **Zaginęła.** W czasie świąt wydaliła się z domu swych chlebodawców pp. prof. Tesków służąca Mieczysława Nowak, lat 24, ur. w Kruszwicy, ubrana w czarny płaszcz czerwony kapelusz, zielony szal, wzrostu niskiego szczupła. Wobec tego, że istnieje możliwość nieszczęśliwego wypadku, przeto prosi się wszystkich, którzyby wiedzieli o jej pobycie, by zechcieli powiadomić policję, względnie chlebodawców.

Gwiazdka dla biednych parafji św. Trójcy.

Dnia 23. bm. w ochronce na Okolu u S.S. Elżbietanek, po mszy św. i przemówieniu ks. prob. Skoniecznego. do zebranych, panie miłosierdzia Konferencji św Wincentego a Paulo rozdzieliły gwiazdkę najbiedniejszym w parafji.

Rozdano towary kolonjalne, dwa i pół ctr. słoniny, dwa i pół ctr kiszek, 250 strucli, 10 ctr. mąki i kaszy, kilkadziesiąt koszul barchanowych i 150 ctr. węgli.

Obdarzono przeszło 250 biednych którzy uradowani i wdzięczni wracali do domu.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom p. hr. Anieli Potulickiej z Potulic. p. Sentkowskiemu. Lisewskiemu, dyr. Wiese, firmie Wejnerowski i Syn, firmie Buchholz za większe datki pieniężne. p. Solińskiemu, Więzowskiemu, i Stodolnemu za ofiarowanie kiszek, p. Gierszewskiemu za worek pszennej mąki, a także Paniom z konferencji, które z poświęceniem się kwestowały na rzecz gwiazdki na tej drodze składa serdeczne Bóg zapłać Zarząd.

Imponująca gwiazdka Katolickiego Tow. Robotników Polskich św. Trójcy.

Wielka sala Patzera przepełniona była w ub poniedziałek członkami Kat. Tow. Rob. Polskich parafji św. Trójcy przybyłymi na obchód gwiazdkowy. Wśród gości zauważyliśmy ks. Skoniecznego, ks. Fiedlera, nacz. redaktora „Dziennika“ p. Teskę, dyr. Jankowskiego, prezesa Cywińskiego, rektora Kałasa i innych. Prezes Towarzystwa p. Jasiniecki zagaił uroczystość gwiazdkową i w serdecznych słowach podziękował wszystkim ofiarodawcom, a zwłaszcza „Dziennikowi Bydgoskiemu“ za datki na gwiazdkę dla członków bezrobotnych. Nastąpiło potem tradycyjne łamanie się opłatkiem i przemówienie ks. patrona Skoniecznego.

Jak lat ubiegłych, tak i w tym roku Towarzystwo na gwiazdkę sprawiło ubranka i buciki 3 sierotom. Prezenta gwiazdkowe rozdano 360 dzieciom i 60 bezrobotnym.

Po rozdzieleniu gwiazdki odśpiewano kilka kolend.

PROGRAM W KINACH.

W Nowościach „Skrzypek z Florencji“.

— **Spisek przeciw cnocie** czyli „Dole i niedole małżeństwa“, dramat w 8 aktach. ilustrujący tajniki małżeńskie, które gdyby wszyscy poznali i zobaczyli byłoby o wiele mniej rozwodów, jak również żony, które się czują nieszczęśliwe u boku swych mężów, muszą koniecznie zobaczyć ten film w **kinie „Kristal“**, gdzie również wyświetlony będzie nowy nadprogram: „Poszukuje narzeczonej z meblami“, komedja oraz z natury rekiny w potrzaskach.

— **Pałac rozkoszy.** Obraz ten kino „Marysienka“ wyświetlać zaczyna dziś, a że obraz przy swej oryginalnej fabule po królewsku jest wyposażony w dekoracje, niewidzieć go byłoby grzechem.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. gimn. „Sokół“ Bydgoszcz V Okole-Wilczak. Uroczysty obchód gwiazdkowy odbędzie się dziś w środę, 29 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali p. Kleinerta przy IV. śluzie, na który zapraszamy uprzejmie członków towarzystwa i ich rodziny oraz sympatyków. **Zarząd.**

Stow. „Promyk“. Zebranie obu zarządów i komisji gwiazdkowej w środę, 29 bm., o godz. 7 wiecz.

Tow. Kob. Prac. w Handlu i Konl. Zebranie zarządu dziś, w środę, o godz. 6 wiecz. w biurze parafj. przy kościele św. Trójcy.

K. S. „Astorja“ przy Tow. Powst. i Woj. „Macierz“, Bydgoszcz. Zebranie informacyjne odbędzie się w czwartek, 30. bm w lokalu klubowym przy ul. Zygmunta Augusta. Z powodu niedzielnych zawodów I. i II. dr.,

Tow. śpiewu „Odrodzenie“ Bydgoszcz—Bielawy. Przypominam wszystkim członkom o odbyć się mającej lekcji śpiewu w środę, dnia 29 bm. Stawienie się każdego członka pożądane. Zarazem odbędzie się schadzka celem omówienia obchodu gwiazdkowego. Początek lekcji o godz. 8 punktualnie.

Stow. Młodz. Polsk. „Brzask“. Uroczysty obchód gwiazdkowy w środę, 29 bm. o godz. 7-ej na salce parafjalnej, z bardzo urozmaiconym programem.

Tow. Powst. i Wojaków, Jachcice. W piątek, dn. 31 bm. urządza tow. zabawę sylwestrową w lokalu p. Freyera, Bocianowo. Komplet pożądany.

Tow. śpiewu „Lira“. Przypomina się członkom, że wspólna lekcja dziś w środę, 29 bm. wiecz. o godz. 7,30 na salce p. Kołodzieja przy ul. Ugory.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“, Bydgoszcz. Zebranie zarządu i komisji gwiazdkowej odbędzie się w czwartek, 30 bm. w lokalu „Ogniska“ o godz. 7-ej. Wszyscy ci członkowie, którzy nie zgłosili dzieci swoich na listę gwiazdkową, niech się zgłoszą w sekretarjacie u drh. Kałamaji. Niedzwiedzia 7 w godz. od 5—7. Kładzie się nacisk na uregulowanie składek — ponieważ wszyscy ci, którzy zalegają ze składkami, nie mają prawa głosowania na rocznem walnem zebraniu.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie zarządu i komisji zabawowej odbędzie się w środę, dn. 29 bm. o godz. 8 wiecz. w (sekretarjacie) Resursie Kupieckiej.

Tow. Młodzieży „Monsalvat“. Dziś o 8-mej ostatnia lekcja kursu tańca u p. Kleina.

Tow. śpiew. „Harmonja“. Dzisiaj, w środę, nadzwyczajna lekcja śpiewu z orkiestrą o 7-ej wiecz. w lokalu druha Mellera, pl. Piastowski.

K. S. „Tęcza“ przy Tow. „Jedność“. W czwartek, 30 bm. o 7-ej wiecz. zebranie zarządu oraz o godz. 7,30 schadzka I i II drużyny w lokalu „Złoty Róg“.

Baczność, Echiści! Najbliższa lekcja śpiewu wyjątkowo w czwartek, o 20-tej. Ze względu na zapowiedziany występ dnia 2. 1. 1927 r., uprasza się o liczny udział.

Tow. Pow. i Wojak. Wilczak—Okole. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 31 grudnia br. o godz, 6-tej w sprawie omówienia gwiazdki u druha Kozłowskiego (Złoty Róg); zaczyna o godzinie 4,30. Wzywa się wszystkich członków by do tegoż dnia uiścili swoje zaległe składki, bo w przeciwnym razie zostaną z tow, skreśleni i tracą wszelkie prawo do tow.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zbiórka kółka amatorskiego dzisiaj 29, bm. w „Domu Katolickim“ o godz. 7-ej wieczorem. O godz. 6-tej wieczorem zbiórka kółka muzycznego.

„Sokół“ Bydgoszcz I. Zebranie komisji Budowy Sokolni i zarządu w czwartek, 30 bm. o 7,30 wiecz. w lokalu drh. Żółkiewicza, Śniadeckich 18. Przybycie całego zarządu i komisji konieczne.

Dr. Kantak, prezes.

Ceduła urzędowa
z dnia 28 grudnia 1926 roku,

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

$3^1/_2$—4% Poznańskie listy zast. (wojenne 33— (za 1000 mk. nom.)
4% Pozn. oblig. prowinc. z polskim stemplem skarbowym 22.00 (za 1 000 mk. nom.)
$3^1/_2$ Pozn. oblig. prowinc. z polskim stemplem skarbowym 22 00 (za 1 000 mk. nom.)
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) 6,95— (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy —16,90 (za 1 ctr mtr.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 akcję)

Poznański Bank Ziemian I—V em	2,15

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1 akcję).

Arkona I—V em.	1 20
Browar Krotoszyński I em. zł.	19,50
Hartwig C. I em zł.	—23
Herzfeld-Viktorius I—III em.	—22,00
Dr. Roman May I—V em.	—44
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	—0,55
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,60

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 28. 12. 1926

Spędzono wołów 34 buhaji 98 krów 196 bydła 328 świń 1545 cielat 290 owiec 243 — kóz. — Razem 2406 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi za 100 kg.

Bydło:

Stadniki.	
a) pełnomięsiste. wyrosłe najwyższej wartości i rzeźnej	—140
b) pełnomięsiste młodsze	126—128
c) pełnomięsiste odżywiane młodsze i dobrze odżywione starsze	110—112
Jałówki i Krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	150—154
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	130—134
d) miernie odżywione krowy i jałówki	106—110
e) licho odżywione krowy i jałówki	80— 85
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	176—180
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	160—164
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—150
e) liche ssaki	135—140
Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—150
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—130
c) miernie odżywione skopy i owce	110—115
Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	226—228
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—220
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	206—210
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—196
f) maciory i późne kastnaty	180—210

Bank Polski płacił dnia 29. 12. br. za:

dolary amerykańskie	8,94—8,95
funty szterlingów	43,57
franki szwajcarskie	173,30
franki francuskie	35,43
marki niemieckie	213,37
guldeny gdańskie	172,89
szylingi austrjackie	126,60
korony czeskie	26,53
liry włoskie	40,42

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 25 do 31 bm. apteka pod „Lwem", Nowomiejski Rynek.

Muzeum miejskie (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki, od godz. 11 do 13.

Książnica miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30 do 12 i od 16 do 19,30.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12, otwarta codziennie od godziny 11 do 13 i od 15,30 do 18,30, w niedziele tylko od 11 do 13. Filja na Jakóbskiem Przedmieściu, ul. Lubicka 44, tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

Teatr Miejski W poniedziałek 27 bm., o godz. 7,30 wieczorem „Najpiękniejsza z kobiet". Występ gościnny p. Salomei Rutkowskiej.

Przeniesienia. Rozporządzeniem ministra wyznań rel. i ośw publ. dyrektorowi państw. gimnazjum męskiego w Chełmnie p. Janowi Szmytowi powierzone zostało pełnienie obowiązków wizytatora szkół w kuratorjum okr. szkoln. pom.; przeniesiony został na stanowisko dyrektora gimn. męskiego w Chełmnie p. Czesław Frankiewicz. — Rozporządzeniem ministra spraw wojsk. por. Jan Brzeziński z obozu szkoln. artylerji przeniesiony został do 5 p. a. c. z równoczesnym przydziałem do samdz. dywizjonu artylerji przeciwlotn. na stanowisko młodsz. oficera I. baterji; por. Franciszek Szymon Kikal z 63 p. p. przeniesiony został do 12 p. art. pol.

Znowu pożar. Niedawno temu donosiliśmy o pożarze, który powstał w magazynach spedytora Kulwickiego przy ul. Łaziennej, gdzie spaliły się przechowane meble, a nie towary kolonjalne, jak poprzednio podawano, a teraz znowu mamy do zanotowania drugi wypadek pożaru, powstałego na drugi dzień u tegoż samego spedytora Kulwickiego. Tym razem paliła się słoma, leżąca przy piecu z centralnem ogrzewaniem. Zaalarmowana straż pożarna nie brała udziału w gaszeniu pożaru, gdyż lokatorzy zaraz ogień ugasili.

Koło śpiewu „Dzwon" w Toruniu urządza w noc Sylwestrową, w salach „Dworu Artusa" bal kostjumowy. Komitet zabawowy przygotowuje dla gości wiele niespodzianek. Będzie to bal, jakich jeszcze w Toruniu nie było. Początek o godz. 9 wiecz.

Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu, zorganizowane przez rząd francuski. Z dniem 22 bm. ukończył się pierwszy kwartał szkolny tegorocznych kursów i lekcje ulegają przerwie do dnia 3 stycznia 1927. Z dniem tym rozpoczynają się lekcje znowu w dotychczasowym porządku. — Opłata za ostatnie 4 miesiące kursów (do dnia 1 maja 1927) wynosi 12 zł., płatnych w dwóch ratach — i to na pierwszych lekcjach w styczniu i w lutym roku przyszłego. — W czasie od 3 do 8 stycznia przyjmuje się jeszcze (z wyjątkiem 6 stycznia) zapisy na wszystkie trzy istniejące dotychczas kursy i to od godz. 18—20 w klasie II. C, na drugiem piętrze szkoły powszechnej przy ul. Jęczmiennej. Nadmieniamy, iż w roku bieżącym nie będzie zorganizowany nowy kurs dla początkujących, osoby zatem zgłaszające się na ten kurs, zostaną przydzielone do już istniejącej sekcji

Ujęto dnia 23 bm. niejakiego N. J. bez stałego miejsca zamieszkania, który dopuścił się kradzieży zegarka, wartości 45 zł. na szkodę Bauszkiewiczowej Marji.

Wyrodna matka. W ostatnich dniach niewiadomego nam dotychczas nazwiska kobieta chcąc pozbyć się noworodka, rzuciła dziecko płci żeńskiej do strumyka dużego przy zagrodzie p. Gembarskiego. Tajemnica zbrodni tej nie trwała długo — sprawa wydała się zaraz, gdyż martwe już zwłoki dziecka odnaleziono. Dochodzenia wszczęte przez policję za wyrodną matką, dały pożądany wynik. Matkę odnaleziono i odstawiono do aresztu sądowego. Noworodka na polecenie prokuratury umieszczono w kostnicy miejskiej.

Kradzież masła. Dnia 23 bm. jakiś złodziej skradł Daroszewskiemu Władysławowi 15 funtów masła i ulotnił się niespostrzeżenie.

Kradzież futra. W nocy z dnia 22 na 23 bm włamano się do mieszkania Lewandowskiego i skradziono futro, wartości 500 zł. oraz 5 zł gotówki.

Inne kradzieże zgłosili: Zdanowicz, kradzież 70 kg. surówki wartości 15 zł., Friedrich Emma kradzież pończoch i rękawiczek wartości 80 zł.

Sam siebie i innych mydłem wymydlił. W ostatnim dniu rozprawy, o której pisaliśmy w nr. 295, zeznawał znawca spraw mydlanych p. Henszel, który oceniał wartości pozostałych zapasów, jakie objął komornik sądowy przy wprowadzeniu zarządu komisowego, a następnie zastępca masy konkursowej, p. König. Pan Henszel ocenił je na około 12 tysięcy, a p. König na około 7 tys. Adwokat Przysiecki przedkłada sądowi odpisy listów banków i oświadcza, iż zeznania, jakie złożyli pod przysięgą dr. Jacobson i König, że zapłacili za zakup łoju 16 tys. zł., mijają się z prawdą, gdyż zapłacili tylko 8 tys. i prosi o ewentualne zbadanie tej dziwnej sprawy. Na tem postępowanie dowodowe ukończono, poczem zabrał głos prokurator.

Prokurator w dłuższem przemówieniu przechodzi kolejno akt oskarżenia i udowadnia winę oskarżonego. Oskarżyciel publiczny stwierdza cyfrowo i na podstawie przewodu sądowego, że oskarżony działał rozmyślnie na szkodę swoich wspólników, a specjalnie dr. Jacobsona, którego szkoda wynosi 38 tys. zł. Że w tym celu prowadził i posyłał dr. J. fałszywe raporty, że nie prowadził ksiąg itp., i stawia wniosek o ukaranie go na jeden rok i 3 miesiące. Następnie zabrał głos adw Przysiecki, który zaznacza, że od samego początku sprawy starano się urobić opinję niekorzystną dla oskarżonego. Nawet tu na tej sali urabiano ją przeciwko oskarżonemu. Nie chce tego mówić, że dr. Jacobson jako najwięcej interesowany, urabiał tę opinję, ale wiedząc o tem, że ja jestem obrońcą oskarżonego, był u mnie, i starał się mnie źle usposobić dla oskarżonego.

Następnie obrońca przedstawia oskarżonego, że był oficerem armji polskiej, cieszył się jak najlepszą opinją, a kiedy musiał pójść na manewry, skorzystano z tego, wprowadzając zarząd przymusowy do fabryki, którą z takim mozołem stworzył, by mu ją odebrać, a jego samego zniszczyć, co się też stało, gdyż dziś jest bez grosza. Mówiąc o rzeczoznawcach, krytykował rzeczoznawcę Mizgalskiego, który lekkomyślnie sumował cyfry i był przyczyną aresztu i bankructwa oskarżonego. — „Oby takich rzeczoznawców Mizgalskich, jako zaprzysiężonych znawców, nigdy w sądzie nie uznawano". Obrońca prosi o uwolnienie oskarżonego od winy i kary. Trybunał po naradzie zasądził Borskiego za zwykłe bankructwo, na 2 mies. więzienia, zaliczając areszt śledczy. Od reszty oskarżenia oskarżonego uwolnił.



WIELKA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

NA RATY

Ubrania - Płaszcze męskie i damskie - Ubranka

27930

LUCJAN SZULC BYDGOSZCZ

ul. Jana Kazimierza nr. 2.



Obrońca prywatny

załatwia wszelkie choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe spadkowe hipoteczne, walury zacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Polecenia

Przyjmuję

pranie do domu oraz poza domem reparuje bielizny. Lewandowska, Gdańska 75a. (F-8691

Maskowe kostiumy

wypożyczam. Jagiellońska 7, II ptr, Menchen. (F-8698

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra, salon mahon. inne przedmioty Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1051 (18573

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grainert,
Bydgoszcz
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Sanie

wyjazdowe, wybór gotowych. cena 350 do 450 zł. fabryka powozów dawniej Sperling, Nakło. (28672

Maszyny

do szycia w największym wyborze z długoletnią gwarancja poleca najtaniej A Wasilewski. Bydgoszcz. ul. Dworcowa 18. (F 8416

Modele

drzewne dostarcza podług rysunku i wzoru. H. Poppe. Bydgoszcz, Sowińskiego 20. (28270

Rowery

maszyny do szycia, centryfugi, maślarki i broń na odpłatę w ratach 9—12 miesięcznych poleca A. Bojanowski, Toruń, Nowy Rynek 26. Ilustrowane cenniki wysyłam za nadesłaniem 50 groszy w znaczkach pocztowych. (29141

Maskowe kostiumy

wypożycza. Wełniany Rynek 13, II ptr. (29410

Baczność!

Polecam się do stawiania pieców kaflowych oraz reperacji po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, w podwórzu. (29412

Kto

maluje złotem na jedwabiu? Zgłosz. w filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2. pod „Malarz“. (F-8726

Sprzedaże

Gospodarstwo

62 mrg. ziemi pszennej, budynki masywne z kompl. inwentarzem żywym i martwym za 16.000 zł. sprzeda „Warszawianka“ Bydgoszcz Dworcowa 7 II p. (F 8721

315 mórg

ziemi pszennej i wodny młyn z najnowszem urządzeniem za 110.000 zł sprzeda „Warszawianka“ Bydgoszcz, Dworcowa 7 II p. F 8722

Okazja!

114 mórg, żywy i martwy inwentarz kompletny, cena 25 tys. zł; 89 mórg, inwentarz kompletny, cena 12.000 zł, na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-8739

Dom

z rzeźnictwem kompl. urządzeniem do tego 2 jatki w targowicy za 10.000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F 8737

Dom

w rodzaju willy, wolne mieszkanie i ogród 1½ mrg 800 zł. na sprzedaż Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-8738

Okazja!

Dom z interesem i towarem w dobrym punkcie miasta, cały wolny bez długu za 10.000 zł. sprzeda „Warszawianka“ Bydgoszcz Dworcowa 7 II p. (F 8720

Dom

z składem i ogrodem przy sprzedaży cały wolny za 10.000 zł. natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (18736

Rezydencja

Folwark 300 mórg, pałac 12 pokoi blisko stacji i miasta natychmiast za 70000 na sprzedaż. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F-8723

Sklep

spożywczy z urządzeniem, towarem i mieszkaniem zaraz do odstąpienia. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. (F-8715

Zbiór rogów

sarnich i jelenich, kompletnie oprawionych, rozmaite wyroby z tychże, oraz harfa na sprzedaż. Zgł. pod „Zbiór“ do Dz. Bydg. (29430

Bufet

i kredens dębowy tanio na sprzedaż. Stolarnia, Chwytowo 1. (2942

Baczność kapitaliści!

Pierwszorzędną krótkoterminową hipotekę dolarową sprzedam lub poszuk. pożyczki 10-15000 zł. pod zastaw towaru. Reflektantów uprasza się o podanie adresu pod „Kapitalista“ do Dz. Bydg (29416

Meble

sypialki, jadalki, saloniki, męskie i dziecięce białe pokoje, biurka, garnitury klubowe, kanapy, fotele, lampy stojące i wiele więcej innych rzeczy bardzo korzystnie jeszcze w tym roku na sprzedaż. Spieszcie się i wykorzystajcie tę korzystną ofertę. Magazyn Mebli Górnoślązaków, ul. Śniadeckich 56 obok ul. Gdańskiej. 29436

Pies

wilk 1½ roczny, czysty, na sprzedaż. Wiad.: Mazowiecka 29a, I p. l., pomiędzy 5—6-tą. (29431

Pies

szpic biały rasowy, tresowany zaraz na sprzedaż. ul. Piękna 8. (29364

Tanio

sprzedam maszynę do szycia, wóz rzeźnicki na resorach także jako bryczka do używania i nól szorki wyjazdowe. Lemański, Gdańska 137, F 8742

Heblarkę

stolarską sprzedam. Pomorska 40. (F-8728

Pianino

krzyżowe korzystnie na sprzedaż. Nakielska 106.

Smokingowe

ubranie i futro na sprzedaż. Zakład krawiecki. ul. Pomorska 59. (F-8730

Kupna

Poszukuję

kupna majątków folwarków, gospodarstw kamiennic, wil. młynów za gotówkę. Zgł przyjmuje biuro centralne, Bydgoszcz Dworcowa 69 Nowakowski. (8735

Panie!

Poszukuję dla poważnych reflektantów majątków wiejskie, miejskie i obiekty każdego rodzaju. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-8740

Lekcje

Kto (29358

udzieli panu szybko i teorytycznie lekcji gry na fortepianie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Muzyka“.

Poszukuję

nauczyciela któryby udzielił porad dla odzwyczajenia się zająkania Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Zająkanie“. (F-8713

Posady wolne

Stenografji

wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (27571

Gerwey

poszukuje zaraz młodą, ładną, lat 15—17, z normalną figurą asystentkę. Zgł. osobiste między 5—6, Promenada 15, parter prawo. (29449

2 pomocników

fryzjerskich, I. siły, poszukuje Salon de Coiffure, Ignacy Budziński, Bydgoszcz, Plac Teatralny 3 Telefon 902. (29426

Kapitalista

wnoszący 10.000 zł do dobrze zaprowadzonego interesu handlowego. otrzyma udział w zyskach, oraz posadę z pensją. Gwarancja kapitału zabezpieczona rejentalnie. Of. do filji Dz Bydg. Dworcowa 2. pod „Lokata“ (F-8741

Kasjerka F-8716

władająca dobrze polskim i niemieckim językiem, pisząca na maszynie od 1. 1. 27. do mej drogerji potrzebna. Tylko dobrze polecone siły zechcą się z podaniem wymaganej pensji zgłosić pod „101 D M“ do filji Dz. Bydg.

Służąca

umiejąca dobrze gotować tylko abs lutnie uczciwa z dobremi świadectwami początkująca z dobremi referencjami Może się zgł od godz 4—6 popoł Krynicka, Wełniany Rynek 1. II p. (29440

Dziewczyna

pilna i czysta, potrzebna od 1 stycznia lub zaraz Znajomość polskiego i niemieckiego języka pożądana Zgłoszenia pomiędzy godz 4—5 popoł. ul. Gdańska 54, I ptr prawo. (29442

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Dworcowa 10. (F-8731

Kuchmistrzynią

hotelową (młodszą) umiejącą wykwintnie gotować i wypiekać ciasta, oraz gospodynią hotelową (młodszą) znającą się na ciepłej i zimnej kuchni i prowadzeniu personelu, poszukuje od Nowego Roku 1927 Odpis świadectw i podanie warunków konieczne. Hotel Hütner w Środzie Wielkopolska. (29338

Krawcowa

zdolna i uczennice potrzebne. Bocianowo 47, I. ptr. lewo. (F-8718

Służąca

może się zaraz zgłosić. Gdańska 58, skład rowerów. (F-8719

Samodzielny

stolarz maszynowy do gryzarki natychmiast poszukiwany. Herbert Matthes, Garbary 20. (29356

Kucharka

z roczną praktyką, dobremi świadectwami poszukuje posady w majątku, lub do samotnego pana. Oferty do Dz. Bydg. pod „S. U.“ (29402

Hotel Lengning

poszukuje od 1-go stycznia pokojowej z dobremi świadectwami. 29434

Posady poszuk.

Która

inteligentna osoba dobrego serca, ofiaruje posadę 17-letniej panience sierocie poch. z dobrej rodziny, na wskroś uczciwej, nadającej się do interesu, umiejącej szyć itd. Łask. oferty skierować proszę do Dz. Bydg. pod „Ewa“. (29439)

Książkowy

bilansista ma godziny wolne. Gdańska 141, II p. lewo. F-8708

Cukiernik

poszukuje posady. specjalność dział deserowy (ciastka), kaucji złożę 500 zł Łask. oferty proszę do filji Dzien Bydg., Dworcowa 2 pod „Cukiernik 500“ (F-8709

Czeladnik

blacharski instalacyjny poszukuje zaraz posady Of. pod „Blacharz“ do filji Dz Bydg., Dworcowa 2 (F-8710

Młoda

wdowa ze sfer ziemiańskich z ukończoną maturą, znająca język francuski i gospodarstwo, poszukuje posady jako nauczycielka, do zarządu domem lub gospodarstwem, najchętniej samodzielną, w majątku czy też na probostwie. Posiada jak najlepsze świadectwa. Wymagania skromne. (29355

Wdowa

w średnim wieku, szuka posady jako gospodyni u samotnego pana lub starszego państwa, za skromnem wynagrodzeniem. Zgł. pod „Gospodyni“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-8705

Bona-freblanka

poszukuje posady do dzieci i pomocy w domu; świadectwa dobre. Of. pod „K. 45“ do filji Dz. Bydg. (F-8702

Dzierżawy

Skład

bez urządzenia z 2 pokoj mieszkaniem za rocznym czynszem do wydzierżawienia Nowakowski, Dworcowa 69. (F-8134

Mieszkania

Bezdzietne

małżeństwo (urzędnik) poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania wzgl. 1—2 pokoi próżnych. Płaci czynsz za rok z góry i przeprowadzi remont. Of. pod „1000“ do Dz. B. (29400

Mieszkanie

umeblowane, 2 pokoje z kuchnią w centrum, oddam w procencie temu, który mi udzieli pożyczki 2—3 tys. zł. Oferty pod „S. G.“ do Dz. B. (29407

Mieszkanie

kupię z meblami lub częściowo dla 3—4 pokoi. Of. do Dz. Bydg. pod „Brzoza 20“. (29290

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje mieszkania 1 pok. i kuchni, urządzenie kuchenne nie konieczne, mam własną kuchnię, ewtl. przeprowadzę remont lub komorne za rok z góry zapłacę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bezdzietne małżeństwo“. (29417

Pokoje

Pokój

z kuchnią z meblami lub bez kupię. Spieszne oferty do Dz. Bydg. pod „Spieszne P“. (29383

Pokój

umeblowany dla 2 panów przy Rynku, jest do wynajęcia. Toruńska 189, II ptr prawo. (29382

Pokój

umebl., światło elektryczne do wynajęcia. Śniadeckich 55, ptr. prawo. (F-8612

Pokój

umebl. do wynajęcia dla inteligentnej osoby. Plac Poznański 12, II ptr. prawo. (29410

Pokój

umebl. bez pościeli z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Grunwaldzka 13. (29401

Poszukuję

pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez, w centrum miasta. Oferty proszę składać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Adam“. (F-8693

Pokój

skromnie umebl. dla 1 lub 2 solidnych panów z osobnem wejściem do wynajęcia. Kordeckiego 32, II ptr. prawo. (28413

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Siemiradzkiego 9, II ptr. (F-8697

Do pokoju

wspólnego przyjmę panienkę z pościelą. Wiad. w filji Dz. Dworcowa 2. (F-8695

Pokoju

umeblowanego, z oddzielnem wejściem i światłem elektrycznem w centrum miasta, poszukuję od 1. stycznia. Of. pod „Współpracownik“ do Dz. Bydg (29388

2 pokoje

umebl. z utrzymaniem osobno do wynajęcia, ul. Garbary 17, II ptr. prawo. (29369

Pokój

mały umebl. od 1. 1. 27. do wynajęcia przy ul. Jagiellońskiej 12, II ptr. prawo. (F-8727

Pokój

umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia. Śniadeckich 30, I ptr. lewo. (F-8723

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Chocimska 15, parter prawo. (29503

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Fredry 6, II. (F-8645

Pokój

dla panienki do wynajęcia. Król. Jadwigi nr. 13, II ptr. lewo. (F-8729

Pokoje

do wynajęcia z używaniem kuchni lub bez i osobnem wejściem. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8717

Pokoju

umebl. poszukuję zaraz. Zgł. pod „H. P. 21“ do Dz. Bydg. (29418

2 pokoje

umebl. zaraz do wynajęcia. Długa 57, II ptr. lewo. (29414

Pokój

do wynajęcia dla 2 panów. Hetmańska 21, II p. lewo. (29425

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Chwytowo 13a, III ptr. lewo. (29427

Pokój

obszerny, piękny z osobnem wejściem na biuro się nadający zaraz do wynajęcia. Kwiatowa 1a, parter. (29377

Pokój

umebl. do wynajęcia. Wileńska 1, I ptr. prawo.

2 pokoje

dobrze umeblowane odstąpię temu, który wypożyczy pod zagwarantowaną gwarancją 800 1000 zł Zgł. sz. pod „J. K“ do Dzien. Bydg. (29437

Pokój

umeblowany, z osobnem wejściem, dla inteligentnej panienki lub pana zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 46, II p. prawo. (F-8704

Pokój

mały frontowy do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego nr. 14 parter. (29370

Pokój

do wynajęcia. Długa 60 podwórze. I ptr (29362

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Łoż: Jagiellońska nr. 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Pokój

wygodny, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Hermana Frankego nr. 9, dom ogrodowy, I p. prawo. (29408

Pokój

umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Ul. Dworcowa 68, I p. pr.

Pokój

skromnie umeblowany, z osobnem wejściem do wynajęcia. Hetmańska 12, I ptr. lewo. (F-8700

Rozmaite

Kawiarnia Royal

Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie Koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu.

Józefa Klopocka

poleca się do kojarzenia małżeństw 16-letnia praktyka, poszukuję panów dla pań, posiadających przedsiębiorstwa, kamienice, gospodarstwa rolne i posag w gotówce, Bydgoszcz ul. Gdańska 41 i filja Katowice

Młody

kawaler poszukuje do swego przedsiębiorstwa drzewno-węglowego zaraz kierowniczki z kaucją 500—1000 zł. Matrymonjalność niewykluczona. Zgłosz. z fotografją pod „Kawaler“ do Dz. Bydg.

Przedsiębiorstwo

budowlane znane od kilku dziesięciu lat na miejscu poszukuje kapitału w wysokości zł. 12—15000 zabezpieczenie w kontraktach rządowych oraz towarze. Łask. zgłoszenia pod „Kapitał budowl.“ do filji Dzien. Bydg. (F-8724

1.00 zł

na pierwszą hipotekę poszukuję pożyczki na gospodarstwo bez długu. Zgł. pod „B. S. 100.“ do Dz. Bydg. (29366

4—6 tys. zł

tytułem udziału włożę w przedsiębiorstwo handlowe z warunkiem uzyskania stałej posady. Dobre referencje do dyspozycji. Piśmienne zgłoszenia do „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72, dla „Poznańczyka“. (29409

Zgubiono

rower, jadąc wozem, ulicami Gdańska, Ossolińskich do rzeźni. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Jóźwiak, mistrz rzeźnicki, Promenada 11.

Pan Izabelo

proszę o odpowiedź. W. W.

Zgubioną

książkę kontrolną uboju bydła nr. 277, wystawioną 8. 2. 26 na nazwisko Kwasek Wojciech, Bydgoszcz, ul. Chocimska 4 unieważnia się (29381

Za dług

mej żony Marty Rutkowskiej nie odpowiadam. Paweł Rutkowski. (29372

Obwieszczenie.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 grudnia 192i r. (Monitor Polski z dnia 22. 12 1926 r Nr 293 poz. 824) podaje do wiadomości zakładów pracy i osób zainteresowanych że dotychczasową najwyższą normą zarobku dziennego robotnika, stanowiącą podstawę do obliczenia wkładek zakładów pracy obowiązanych do zabezpieczenia robotników fizycznych na wypadek bezrobocia, **podwyższa się ze złotych 5,— do złotych 6 gr 61.**

Powyższe obowiązuje od dnia 22 grudnia 1926 r. włącznie. Najwyższa norma zarobku dla pracowników umysłowych pozostaje dotychczas zł 8,— dziennie nie zmieniona.

**Przewodniczący
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia
w Bydgoszczy.** 29443

(—) Tyborski.

Submisja.

Wykonanie robót przy odbudowie mostu z drewna rozmiarów 5×8 m, drogi Rzepiczno—Kamionka, na strudze Ościanek, w oddziale 134 nadleśnictwa Woziwoda, zamierza się zlecić przetargiem ofert.

Zarys kosztorysu otrzymać można za opłatą zł 3.— Ofertę zamkniętą pieczęcią lakową z nadpisem „Oferta drogowa Woziwoda" przesłać wzgl. przedłożyć najpóźniej **w środę, dnia 12 stycznia 1927 r. o godz. 10 przed południem Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.** Do oferty należy dołączyć kwit najdogodniej położonej Kasy Leśnej na złożone wadjum w kwocie zł. 500,— (29433

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

Dnia 4 stycznia 1927 r. o godzinie 14-tej odbędzie się **przetarg publiczny 1-cie składowisk** w rozmiarze 1.420 m² na stacji **Cekcyn.**

Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie Cekcyn 50 zł. wadjum. Warunki dzierżawy przejrzeć można u Zawiadowcy stacji Cekcyn. (29389

Ogłoszenie.

Dnia 5 stycznia 1927 r. o godz. 14-tej odbędzie się **przetarg publiczny 21 składowisk** w rozmiarze 2.200 m² na stacji P. K. P. **Kwiatki.**

Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej Kwiatki 100 zł. wadjum Warunki dzierżawy przejrzeć można u Zawiadowcy stacji Kwiatki. (2939)

Kupię śpichrz

na rozbiórkę. 29393

Poniecki, Bydgoszcz, Mennica 9

Mamy do oddania z jeziora miejskiego **kilka wagonów**

TRZCINY

ewentualnie na pniu. Oferty upraszamy do 5 stycznia 1927 r.

Chodzież, dnia 27 grudnia 1926 r.

Magistrat. 29375

Specjalista

dla uzwajania motorów i transformatorów na prąd zmienny, trójfazowy, poszukiwany zaraz do większej okręgowej centrali elektrycznej. Istnieje możliwość ewentl. awansu na stanowisko wicemistrza. Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków należy składać pod „Specjalista" do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. 294 8

Istniejący od lat kilkudziesięciu **większa fabryka garbarska poszukuje** dzielnego, energicznego

przedstawiciela

dla sprzedaży skór podeszwowych, faledrów, blanków ewent. dla urządzenia specjalnego składu fabrycznego w jednem z większych miast Pomorza i Śląska Górn. (Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Toruń). Wymagane poważne gwarancje i referencje.

Zgłoszenia pod „Skład skór" nadsyłać do Biura Ogłoszeń **„PAR" Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11 pod 51 82. (29374

Książkowy

do kontokurentu, kawaler **poszukiwany zaraz.** Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków należy składać pod adresem **Zakłady Przemysłowe** Sp. z ogr. odp. **Nieżychowo** p. Białośliwie. (29445

Stenotypistka

biegła w stenografii, władająca językiem polskim i niemieckim, **poszukiwana zaraz.** Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków należy skierować pod adresem: **Zakłady Przemysłowe** Sp. z ogran. odp. **Nieżychowo** p. Białośliwie. (29446

KINO KRISTAL

6^{40} 8^{45}



Dziś środa premjera wielce interesującego komedjo-dramatu p. t.

„Spisek przeciw Cnocie"

czyli **(Dole i niedole małżeństwa).**

Fascynujący komedjo-dramat w 8 akt. ilustr. dzieje płochej mężatki, która lekkomyślnie sądziła, że miodowy miesiąc trwać będzie wiecznie.

Jazzband! — Salony! — Wystawa! — Humor! — Śmiech!

Nadprogram: „Poszukuję narzeczonego z umeblowaniem" komedja w 2 aktach. „Rekiny w potrzasku". Zdjęcie z natury. (29423

Browar Braci Brauer poleca swój **„Koźlak"** oraz swoje znakomite **jasne piwa.**

Telefon 251. (28594

Restauracja przy Hotelu Lengning

Długa 56

Wielki Wieczór Sylwestrowy

na sali 29387

DANCING DO RANA.

Baczność!!!

Z powodu likwidacji urządzam od dnia dzisiejszego

zupełną wyprzedaż

towarów bławatnych, wełnianych i galanteryjnych

po cenach znacznie zniżonych.

L. GLASENAPP

ulica Długa nr. 54 róg ulicy Batorego. 29438

Kostjumy maskowe, peruki, artykuły karnawałowe

w wielkim wyborze 29450

T. Bytomski

ulica Dworcowa nr. 15 a.

Niniejszem polecamy pp. Restauratorom nasze nowo wypuszczone z browaru **piwo jasne**

„Eksport-Ale"

nadzwyczajnej jakości i dobrego smaku.

Browar Wielkopolski

Bydgoszcz. 29441



Fabryka artykułów karnawałowych.

Polecam w wielkim wyborze

Maski - Serpentyny - Konfetti

Kapy - Ordery - Żabki i t. p. 29388

FRANCISZEK JASCHEK

Wełniany Rynek nr. 13 — skład papieru

Stolarzy

na meble tylko czystą pracę poszukuje (29051

G Habermann,

fabryka mebli,

Unji Lubelskiej 9-11

Stolarzy

na pokoje stołowe i męskie gabinety poszukuje

Fabryka mebli

St. Mąka i Ska

Grunwaldzka nr. 131.

(29302

Biuralistka

pisząca biegle na wszystkich systemach maszyn, zna książkowość amerykańską, korespondencję, również może prowadzić kasę, poszukuje posady. Praktyki $2^1/_2$ roku. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „J. S. 20". (28451

Kamienicę

3 **piętrową,** komfort. z większym warsztatem, obszerne ubikacje w podwórzu, ogród, przy parku miejskim; sprzedam. Cena i wpłata podług umowy. **Fr Czułkowski, Nakło** n/Notecią, tel. 4, **ul. Dąbrowskiego nr. 252.**

(29376

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących. 3492|

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 29.

Motocykl

1 lub 2 cylindrowy mało używany **kupię** za gotówkę. (29447

Fr. Bluhm.

Bydgoszcz,

ul. Jagiellońska nr. 17.

Szan. Czytelnikom **m. Mogilna** podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1927 otwieramy w Mogilnie

drugą agenturę

„Dziennika Bydgoskiego"

u p. Jana Olszaka

Mogilno (Kiosk)

ul. Hallera 22.

Przyjmowanie zamówień na abonament. Luźna sprzedaż Dzienników. Codziennie po południu najnowszy „Dziennik Bydgoski". (28329

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

TRUMNY

metalowe

debowe

sosnowe

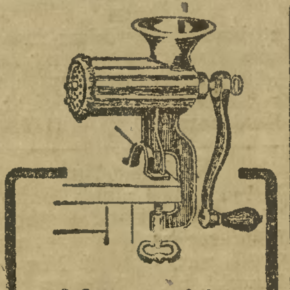
w wielkim wyborze.

Zakład pogrzebowy

St. Mąka i Ska.

Grunwaldzka 131.

Tel. 13-10. 25474



Maszynki do mięsa

jak i wszelkie części zapasowe

3300 poleca

F. Kreski

Gdańska 2.

Kilka wagonów

siana

ma do oddania po cenach dziennych (29244

H Jaruszewski,

Dolne Morgi poczta Nowe

Rządca gospodarczy

lat 48, żonaty, z małą rodziną, 27-letnią praktyką, obeznany dokładnie we wszystkiem co wchodzi w zakres gosp., z dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuje stałej posady od 1 stycznia lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „Rządca gosp. L."

(28102

Oczyszczony

żwir

(Kies)

ziarnkowy 2— 3 mm
„ 3—12 „
„ 12—30 „
„ 30—50 „

oraz piasek dla form w odlewniach dostarcza z nadbrzeża Wisły łodziami jako też wagonowo ze stacji Fordon (23935

A. Medzeg,

parowa cegielnia,

Fordon - Wisła.

Telefon 5.

Jelita

środkowe

wołowe i wieprzowe.

Schulz,

ul. Dworcowa nr. 18d.

Tel. 282 (28500

---

6 macior

młodych, rasowych, wysokoprośnych sprzeda Maj. Morczyny, p. Ostaszewo, pow. Toruń. (29318

Udać się musi ciasto lub pieczywo

jeżeli do wypieku używany będzie **proszek do pieczywa** (drożdżowy) a jako dodatek **cukier waniljowy lub cytrynowy** znaku

„Luba"

Przechowane w suchem miejscu zawsze gotowe do użytku co stanowi wielką wygodę dla każdej Gospodyni

Żądajcie wszędzie! **Przedstawicielstwo** na Województwa Wielkopolskie i Pomorskie powierzyliśmy firmie: **Dom Handlowy JAN KAJEWSKI w POZNANIU,** ul. 27. Grudnia 5.

Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner Tow. Akc. [illegible], pow. poznański.